



WYPRAWA W „MALINY” str. 4
SPRAWA SUMIENIA str. 5
SZALONA GRYPA str. 9
CHULIGAŃSKIE „OSIEMNASTKI” str. 12

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE NOWELIZACJA USTAWY

Szkolenia indywidualne, grupowe
u Zamawiających i Oferentów

Trener Prezesa UZP W. Jankowski
Ostrołęka
ul. Dz. Polskich 8/34
tel./fax (0-29) 666-116

KONTAKTY

46 (889)

16 LISTOPADA 1997

CENA 1,20 zł



Fot. M. Szczepański

Mężczyzna przytyka rewolwer do skroni 22-letniej dziewczynie, maltretuje ją i gwałci. Następnie ubiera się, zamyka okno i z rozdrażnieniem spogląda na zegarek. „Wypiję jeszcze w kuchni szklankę wody — mówi — i spadam. Naprawdę”.

Tego samego słowa „naprawdę” użył, gdy z miłym uśmiechem zaoferował jej swą pomoc przy niesieniu ciężkiej torby z zakupami do środka jej mieszkania. Teraz kobieta już wie, że chce wziąć stamtąd nóż, by ją zabić. Jednym szarpnięciem otwiera drzwi i tak jak stoi, goła i poraniona, wybiega na zewnątrz.

Później dowiedziała się od policji, że z jego rąk, zadżgana nożem, zginęła inna kobieta.

Takich jak ona są wszędzie tysiące. Jak ustalili naukowcy, ludzie ignorują sygnały ostrzegawcze i narażają swoje życie. Kobiety (93 proc.) natychmiast odpowiadają uśmiechem na uśmiech. W wypadku Ewy sygnały ostrzegawcze też były: nachalność pomimo jej pewnej rezerwy, nadzwyczajna uprzejmość. Potem już posłuchała swojej intuicji. „Chociaż trzymał w ręce pistolet, nagle zdałam sobie sprawę, że będzie szukał noża, by mnie zabić. Zamknął bowiem okno i zaczął przejawiać niepokój. Widocznie uznał, że jeżeli mnie zastrzeli, narobi zbyt wiele hałasu, ryzyko będzie więc za duże”.

Sygnały ostrzegawcze zawsze istnieją.

Nie należy ich lekceważyć. Gdyby Ewa nie rzuciła się do ucieczki po „uspokajających” słowach napastnika, byłby to ostatni sygnał intuicji przed śmiercią, który zignorowała.

Przyszłość widzę fatalną

str. 7

JOANNA GOSPODARCZYK

Przemoc

Dokąd zawieźć pijanego do nieprzytomności dziewięciolatka, którego przechodzień znalazł w piaskownicy?

Co powiedzieć maltretowanej kobiecie podczas szóstej interwencji policyjnej?

Gdzie leczyć wachaczy z łomżyńskich szkół?

Takie konkretne pytania padały na dwudniowej sesji szkoleniowej, dotyczącej przemocy w rodzinie. Po raz pierwszy w Łomżyńskim spotkali się na szkoleniu pedagodzy szkolni i policjanci pracujący z nieletnimi. Wspólnych znaków zapytania, wątpliwości, problemów było wiele. Bo skala przemocy w rodzinie jest do tej pory w całości nie rozpoznana.

str. 8-9



KONTAKTY W AUTOSALONIE

dodatek specjalny w następnym numerze!

UROCZYSTOŚCI RELIGIJNE I PATRIOTYCZNE, KONCERTY, WYSTAWY I IMPREZY SPORTOWE zorganizowane zostały w województwie z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W Łomży odbyły się turnieje tenisa stołowego, koszykówki i siatkówki, w Wysokiem Mazowieckiem — biegi uliczne.

MAREK KOMOROWSKI Z UNII WOLNOŚCI, kandydujący do Sejmu w Łomżyńskim, został sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Marek Komorowski jest bliskim współpracownikiem Leszka Balcerowicza i członkiem zespołu negocjacyjnego koalicji AWS — UW.

BADANIA POLICYJNE ORAZ ANKIETY PRZEPROWADZONE W SZKOŁACH WSKAZUJĄ, ŻE ZNA CZNA CZĘŚĆ NASTOLATKÓW W ŁOMŻY PRÓBOWAŁA ALKOHOLU. W grupie 14-16 lat jest kilka osób wymagających leczenia odwykowego, a wiek „alkoholowej inicjacji” systematycznie się obniża. W ubiegłym roku policja zatrzymała 92 nieletnich pod wpływem alkoholu, a nietrzeźwi byli sprawcami jednej czwartej przestępstw popełnionych przez nastolatki.

18 TRADYCYJNYCH KOTŁOWNI WĘGLOWYCH W GRAJEWIE, KOLNIE, ŁOMŻY I ZAMBROWIE ZLIKWIDOWANYCH ZOSTAŁO od 1991 roku w Łomżyńskim. Podłączenie ogrzewanych przez nie budynków do sieci miejskich dało oszczędności finansowe, ale przede wszystkim pożytki ekologiczne.

BLISKO ROK TRWAŁO ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYMUSZEŃ HARACZY ZA SKRADZONE SAMOCHODY w rejonie Zambrowa i Wysokiego Mazowieckiego oraz w województwie ostrołęckim. Sprawa prowadzona przez zambrowską prokuraturę wchodzi na wokandę Sądu Rejonowego w Zambrowie. Oskarżonymi są dwaj mieszkańcy Ostrołęckiego, Wojciech B. i Sławomir Z. Akt oskarżenia zarzuca im kilka przypadków wymuszania pieniędzy (łącznie około 27 tysięcy złotych), połączonych z groźbami zniszczenia samochodu lub fizycznej agresji wobec właścicieli. Niektóre auta po wpłaceniu okupu wracały do okradzionych.

DROGA NR 61, ZWANA DROGĄ ŚMIERCI, ZOSTANIE W PRZYSZŁYM ROKU ZMODERNIZOWANA na odcinku Piątnica — Stawiski przez poszerzenie jezdni do 7 metrów, utwardzenie poboczy, przeróbkę szczególnie newralgicznych skrzyżowań. Od połowy przyszłego roku ciężki ruch towarowy kierowany będzie w Augustowie na drogę nr 19 przez Białystok, co również powinno przynieść ulgę na „drodze śmierci”.

KOMISJA OŚWIATY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W ŁOMŻY WYSTĄPIŁA DO WŁADZ MIASTA O 300

TYSIĘCY ZŁOTYCH na rozbudowę jedynej społecznej szkoły podstawowej. Obecnie w placówce przy ul. Rybaki uczy się przeszło 40 dzieci i dalszy rozwój szkoły uzależniony jest od wybudowania dodatkowych pomieszczeń. Szkoła przetrwała najgorszy okres, gdy pozostało w niej tylko kilkanaście dzieci. Służy przede wszystkim tym, które mają kłopoty z przystosowaniem się do warunków w przepełnionych placówkach.

ZAKOŃCZYŁ SIĘ TEGOROCZNY ETAP PRAC PRZY BUDOWIE DRUGIEGO MOSTU W ŁOMŻY. Wykonujące je przedsiębiorstwo z Płocka w październiku dookończyło montaż stalowej konstrukcji przeprawy i rozpoczęło wylewanie betonowej płyty jezdnej. Od wiosny wykonawca wróci na plac budowy, by wybudować jezdnię, chodniki, drogi dojazdowe (zwłaszcza od strony Piątnicy).

CIEŻARÓWKA WIOZĄCA Z AUSTRII DO ROSJI PRAWIE 20 TON CHEMIKALIÓW PRZEWRÓCIŁA SIĘ koło miejscowości Zanie na trasie Warszawa — Białystok. Jej bułgarski kierowca był pod wpływem alkoholu. Wypadek postawił na nogi policję, straż pożarną, służby ochrony środowiska. Na szczęście pękły tylko cztery z 90 beczek, a zawartość nie okazała się bardzo toksyczna czy wybuchowa.

TRADYCYJNĄ ZBIÓRKĘ LISTOPADOWĄ ODBYLI DRUHOWIE Z Drużyny Weteranów-Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej im. Leona Kaliwody 8-11 listopada. M.in. spotkali się z harcerzami Hufca ZHP w Łomży, wzięli udział w uroczystościach z okazji Święta Niepodległości oraz przygotowywaniu paczek z pomocą dla powoźdian.

GRZYB O NAZWIE ŁUSKWIAK STAŁ SIĘ PRZYCZYNĄ POWAŻNEGO ZATRUCIA mieszkańca Łomży, który kupił go z podobnymi opiniami o jakości grzybów, nazwiska i adresu handlowca, a w przypadku grzybów suszonych — także opinii grzyboznawcy.

DO PROTESTU PROWADZONEGO W KILKU WOJEWÓDZTWACH PRZYŁĄCZYLI SIĘ ŁOMŻYŃSCY ANESTEZJOLODZY. W Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem kilku lekarzy rozpoczęło głodówkę. Solidarnościowe formy protestu zastosowali anestezjolodzy ze szpitala wojewódzkiego w Łomży, ponieważ już pracują według innych

reguł finansowych, a także nie mają powodów domagać się lepszego wyposażenia oddziałów. Szef regionalny związku zawodowego Maciej Szumski stwierdził nawet, że trudno byłoby znaleźć równie nowoczesny sprzęt na wschód od Wisły jak w Łomży.

PRACOWNICY GRAJEWSKIEGO ODDZIAŁU „PASMANTY”, KTÓRZY NIEDAWNO OTRZYMAŁI WYPOWIEDZENIA PRACY, NIE ZGODZILI SIĘ na utworzenie spółki pracowniczej na warunkach proponowanych przez białostocką centralę firmy. Teraz jej władze zadeklarowały, że oczekują tylko uzgodnienia zasad przekazania majątku i niekonkurencyjności produkcji. Nie dążą już do posiadania przedstawicieli w kierownictwie nowej spółki. Obie strony deklarują wolę kontynuowania rozmów. Zakład w Grajewie ma zostać zamknięty od stycznia.

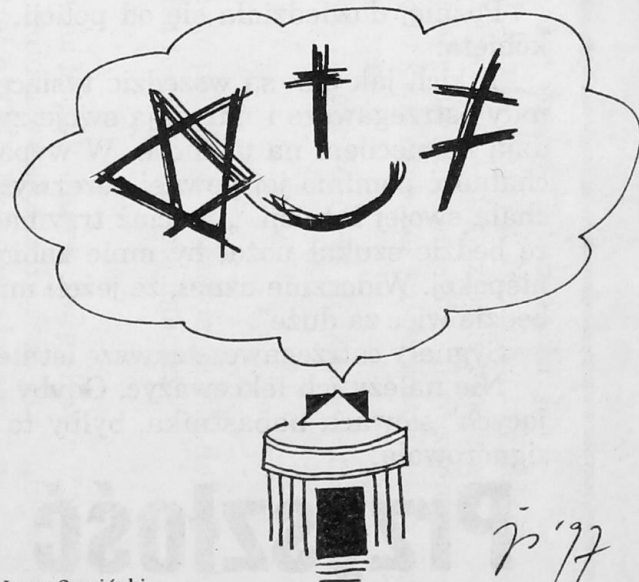
APTEKA SZPITALNA I ZAKŁAD DIAGNOSTYKI MIKROBIOLOGICZNEJ to kolejne elementy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, które otwarte zostaną w jego nowej siedzibie przy al. Piłsudskiego. Uroczystość połączona z sesją naukową białostockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów odbędzie się 14 listopada (początek o godz. 9.30).

JAK RODZIŁAM

Zbieram materiał do tekstu o doświadczeniach na łomżyńskiej porodówce. Paniom, które zechciałyby podzielić się swoimi przeżyciami, zapewniam całkowitą dyskrecję. Proszę o kontakt telefoniczny lub listowny: Joanna Gospodarczyk, „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7, tel. 16-42-43 lub 16-42-44.

KTO BĘDZIE WOJEWODĄ?

Dwa tygodnie temu ogłosiliśmy błyskawiczny konkurs: kto będzie wojewodą? Gdyby decydowało o tym typowanie przez czytelników „Kontaktów”, byłby nim już dziś Sławomir Zgrzywa (przewodniczący AWS), którego „wytknęło” na to stanowisko zdecydowanie największa grupa uczestników konkursu. Wiadomo już, że odpadli z losowania nagrody ci, którzy stawiali na Marka Komorowskiego, kandydującego z Łomżyńskiego na postać (UW), ponieważ został podsekretarzem stanu w Kancelarii premiera. Czy mają szansę czytelnicy, przewidujący, że wojewodą może zostać Artur Bałdowski (prezes Pepees S.A. w Łomży) lub Marek Strzeleński (były wojewoda) albo Jan Turkowski (prezydent Łomży)? Niebawem się dowiemy. I wówczas podamy rozstrzygnięcie konkursu.



Rys. Jerzy Swoiński

ZNAKI CZASU

• 29 uczniów czwartej klasy jezdnej ze szkół podstawowych we Wrocławiu przestało przychodzić do szkoły na znak protestu przeciwko obecności w klasie Marka. Ich kolega ma problemy emocjonalne, bije dzieci, a szkoła nie może go skreślić z listy.

• Za organizowanie wyjazdów aborcyjnych na Ukrainę Jerzy T. został skazany przez Sąd Rejonowy w Lublinie na półtora roku więzienia i trzy tysiące złotych grzywny.

• „Nie można akceptować mniejszości żydowskiej w naszym rządzie, gdyż tego boi się naród” powiedział w Gdańsku ks. Henryk Jankowski. Został za to zawieszony w funkcji proboszcza, a władze miejskie Bredy w Holandii odesłały do Gdańska medale pamiątkowe z podobizną ks. Jankowskiego.

• Rekordzistą w prezentowaniu agresji i przemocy jest Polska na drugim miejscu „Jedynka”, tuż za nią TVN i na czwartym „Dwójka”, głosi raport o agresji w mediach, przygotowany przez Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW.

• Nowa spółka producenta Plus, którą tworzy 15 katolickich rozgłośni radiowych z całej Polski, będzie produkować serwisy informacyjne i programy publicystyczne.



czwartej klasy je-
podstawowych we-
tało przychodzą-
znak protestu
ności w klasie
ga ma problem
e dzieci, a szkoła
ślić z listy.

wanie wyjazdów
Ukrainę Jerzy T
przez Sąd Rejon
na półtora roku
tysiące złotych

zna akceptowa-
owskiej w naszym
go boi się naród
ańsku ks. Henryk
ł za to zawiesz-
oboszcza, a wla-
redy w Holandii
ńska medale pa-
dobizną ks. Jan

ą w prezentowa-
emocy jest Polak
cu „Jedynka”, tu-
czwartym „Dwój-
o agresji w mie-
wany przez Insty-
Społecznej i Reso-

łka producenci
zy 15 katolickich
wych z całej Po-
dukować serwis
programy publi-

nkurs: kto będą
przez czytelników
(przewodniczą-
owanie najwięc-
osowania nagro-
jącego z Łomży
m stanu w kanc-
acy, że wojewo-
Łomży) lub Mare-
rezydent Łomży
ięcie konkursu.

?

nkurs: kto będą
przez czytelników
(przewodniczą-
owanie najwięc-
osowania nagro-
jącego z Łomży
m stanu w kanc-
acy, że wojewo-
Łomży) lub Mare-
rezydent Łomży
ięcie konkursu.

nkurs: kto będą
przez czytelników
(przewodniczą-
owanie najwięc-
osowania nagro-
jącego z Łomży
m stanu w kanc-
acy, że wojewo-
Łomży) lub Mare-
rezydent Łomży
ięcie konkursu.

nkurs: kto będą
przez czytelników
(przewodniczą-
owanie najwięc-
osowania nagro-
jącego z Łomży
m stanu w kanc-
acy, że wojewo-
Łomży) lub Mare-
rezydent Łomży
ięcie konkursu.

nkurs: kto będą
przez czytelników
(przewodniczą-
owanie najwięc-
osowania nagro-
jącego z Łomży
m stanu w kanc-
acy, że wojewo-
Łomży) lub Mare-
rezydent Łomży
ięcie konkursu.

nkurs: kto będą
przez czytelników
(przewodniczą-
owanie najwięc-
osowania nagro-
jącego z Łomży
m stanu w kanc-
acy, że wojewo-
Łomży) lub Mare-
rezydent Łomży
ięcie konkursu.

nkurs: kto będą
przez czytelników
(przewodniczą-
owanie najwięc-
osowania nagro-
jącego z Łomży
m stanu w kanc-
acy, że wojewo-
Łomży) lub Mare-
rezydent Łomży
ięcie konkursu.

nkurs: kto będą
przez czytelników
(przewodniczą-
owanie najwięc-
osowania nagro-
jącego z Łomży
m stanu w kanc-
acy, że wojewo-
Łomży) lub Mare-
rezydent Łomży
ięcie konkursu.

TARGI O WOJEWODĘ

Unia Wolności w województwie gotowa jest wskazać odpowiednich kandydatów na stanowiska wojewody i wicewojewody, jeżeli takie będą koalicyjne ustalenia z Akcją Wyborczą Solidarność. Łomżyńscy działacze AWS z niedowierzaniem przyjęli informację, że UW może otrzymać przywilej obsadzania stanowisk wojewodów w tych województwach, gdzie nie ma posłów. Są za udziałem unitów we władzach wojewódzkich, ale podkreślają, że w Łomżyńskim wyborcy oddali na AWS 45, a na UW tylko 5 procent głosów i ta „wyborcza arytmetyka” musi być wzięta pod uwagę.

WYŻSZE CZYNSZE NA FUNDUSZ REMONTOWY

Z 80 do 91 groszy podnieśli łomżyńscy radni tzw. stawkę bazową czynszu w mieszkaniach komunalnych od przyszłego roku. Według zapewnień władz miasta będzie to pierwszy rok, w którym opłaty czynszowe pokryją koszty bieżącej eksploatacji i pozwolą stworzyć fundusz remontowy. Samorząd przyjął zasady finansowania remontów budynków komunalnych, strategię polityki mieszkaniowej na najbliższe lata (m.in. wprowadzenie form stosowanych w Towarzystwie Budownictwa Społecznego i budowa mieszkań socjalnych i niższym standardzie), nowe zachęcające stawki ulg dla wykupujących lokale komunalne. Bez dyskusji Rada Miejska przyjęła również założenia polityki społeczno-gospodarczej w mieście na rok przyszły. Dokument, stanowiący podstawę budżetu, jako priorytety wymienia poprawę w dziedzinie usług komunalnych, wspieranie oświaty oraz modernizację oczyszczalni ścieków.

JĘZYKI W SZKOLE

W ubiegłym roku szkolnym w Łomżyńskim co trzeci uczeń obowiązkowo uczył się języka rosyjskiego, co piąty angielskiego, co dziesiąty niemieckiego.

Popularność języka rosyjskiego nie wynika ze świadomego wyboru uczniów lub szkoły. Jest to konieczność, podyktowana brakiem lektorów języków zachodnich. Język obcy jest przedmiotem obowiązkowym, więc gdzie wcześniej uczono języka rosyjskiego, w wielu szkołach nadal odbywa się nauka tego przedmiotu. Według oceny Ignacego Stępniewskiego z CODN w województwie łomżyńskim (i ostrołęckim) czterech na dziesięciu nauczycieli rosyjskiego uczy niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami.

ŚLADAMI POŻEGNAŃ

Na wystawę fotografii pt. „Stary cmentarz w Łomży” Stanisława Andruszkiewicza zapraszają Firma Pogrzebowa „Epitafium” i Autor. Naszą nekropolię Stanisław Andruszkiewicz utrwał od ponad 10 lat. — To specyficzne miejsce zarówno pod względem nastroju, jak i wartości historycznej, zmuszające do określonego uchwycenia tematu — mówi. — Za każdym razem dostrzegam tutaj coś innego, nowego. Staram się pokazać piękno architektury w pełni i detalu, spoglądając przez pryzmat światła i doznań, związanych z tym miejscem. Ale moja wystawa to pretekst: chcę w ten sposób zwrócić uwagę na konieczność natychmiastowego ratunku konserwatorskiego dla licznych zabytkowych przyży i nagrobków. Mam nadzieję, że będzie to dobry początek społecznej akcji ocalenia naszej wspaniałej, 200-letniej nekropolii, póki jeszcze jest co ratować. Wystawa w siedzibie firmy „Epitafium” w Łomży przy ul. Przykoszarowej 5 czynna do końca listopada.

CZŁOWIEK SUKCESU '97

Tygodnik „KONTAKTY” oraz Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży ogłasza plebiscyt pod hasłem: Człowiek Sukcesu '97.

Organizatorom zależy na uhonorowaniu osobistego sukcesu mieszkańca Łomżyńskiego za dokonania uznane w regionie, kraju lub za granicą w dziedzinie kultury, nauki albo sportu w roku 1997.

Kandydatów może zgłaszać każdy czytelnik „Kontaktów”, wszystkie organizacje i instytucje do 30 stycznia 1998 r. Zgłoszenie powinno zawierać: imię i nazwisko kandydata, dokładny adres i uzasadnienie (udokumentowany opis dokonań i osiągnięć).

„Człowiek Sukcesu '97”, oprócz tytułu, otrzyma stypendium w wysokości 2000 zł, ufundowane przez „Kontakty” i WSA.

PRZECIW PRZEMOCY W RODZINIE

Przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie poświęcona jest ogólnopolska akcja rozpoczęta w ubiegłym tygodniu. Jej elementem jest utworzenie specjalnego punktu konsultacyjnego dla ofiar przemocy w rodzinie w pomieszczeniach Państwowego Domu Dziecka w Łomży przy ul. Polnej 16 (tel. 16-63-19 na razie czynny będzie w listopadzie w każdą środę, w godz. 16.00-18.00).

ZAMBROWSKIE DROGI

Trzy razy Zarząd Zambrowa zwracał się do Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Łomży z wnioskiem o przekazanie samorządowi dróg wojewódzkich (łącznie z finansami na nie przeznaczonymi) na terenie miasta. Trzy razy spotkał się z odmową.

Jerzy Burak, naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego UM w Zambrowie, przypomina, że wyjaśniano, iż WDDM dysponuje wyspecjalizowanymi służbami i sprzętem i nie będzie rozdrabniał środków.

O wizerunku miasta świadczą jednak drogi. A w Zambrowie dróg wojewódzkich jest ponad 30 procent, krajowych, podlegających pod ODDP w Białymstoku, 40 procent, a dopiero pozostała część to drogi miejskie. Te są w najlepszym stanie i najmniej rzucają się w oczy.

Każdego roku samorząd Zambrowa inwestuje w drogi, nie zwracając uwagi do kogo należą. Ostatnio zmodernizowane zostały ulice Jana Pawła II i Konopnickiej. Choć są to drogi wojewódzkie, miasto finansowało opracowanie projektu i budowę kanalizacji deszczowej. Obecnie przygotowany jest projekt na budowę kanalizacji na ulicy Wądołkowskiej.

Przy remontach zambrowskich dróg stosowana jest nowa technologia; naprawy wykonuje się w znacznie krótszym czasie tzw. metodą „na zimno”.

SPRAWY „PROROKA”

7364 sprawy wpłynęły w ciągu 10 miesięcy tego roku do prokuratury Łomżyńskiego; o 768 więcej niż od stycznia do października w 1996. Wydarzyło się między innymi 5 zabójstw, których sprawcy zostali wykryci.

Wśród najważniejszych spraw, prowadzonych przez Prokuraturę Wojewódzką, są: zabójstwo Ireneusza Podedwornego i Agnieszki W., zagarnięcie mienia wartości 1 mln 340 tysięcy złotych w postaci dotacji na zakup wapna nawozowego, doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem 42 osób na kwotę 755 tysięcy złotych przez pewnego biznesmena, wyłudzenie towarów wartości 180 tysięcy na szkołę zambrowskiego „Zamtexu” i Zakładu Przemysłu Wełnianego w Walsilkowie.

Dość wysoka jest skuteczność prokuratorskich apelacji, czyli zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji — 62,3 proc. Mało było spraw zwracanych prokuratorom przez sąd do uzupełnienia — tylko 8. Niewiele prowadzono spraw „starych”: jedynie 7 śledztw ciągnących się powyżej pół roku i 26 powyżej 3 miesięcy. Ponadto prokuratorzy w województwie wnieśli 115 pozwów cywilnych (prawie 2 razy tyle co w roku ubiegłym). Prokuratura Wojewódzka nadzorowała 385 spraw, prowadzonych przez prokuratury rejonowe.

Od czerwca oczekuje łomżyńska prokuratura na odpowiedź Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w sprawie apelacji złożonej od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Łomży, który nie znalazł bezpośredniego sprawcy śmierci Sylwestra Milewskiego w maju ubiegłego roku w pobliżu dyskoteki „Bolerio”. Kilku uczestników bójki otrzymało niewielkie wyroki w zawieszeniu. Prokuratura we wniosku apelacyjnym podtrzymała argumenty zawarte w akcie oskarżenia.

ZAPROSILI NAS...

- Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży — na Turniej Niepodległości w piłce siatkowej juniorek młodszych o puchar Szkoły.

- Miejski Dom Kultury — DŚT w Łomży — na spektakl Teatru Towarzystwo Wierszalin „Dybuk”.

- Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Ośrodek Współpracy Międzynarodowej Wschód — Zachód w Łomży — na koncert Zbigniewa Lewickiego, I skrzypka Narodowej Orkiestry Wileńskiej.

- Wojewódzki Szpital Zespolony w Łomży — na uroczystość otwarcia apteki, Zakładu Diagnostyki Mikrobiologicznej i sesję naukowo-szkoleniową Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów.

- Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy i Zespół Szkół Ekonomicznych w Łomży — na wojewódzką inaugurację sportowego roku szkolnego 1997/1998.

- Burmistrz Wysokiego Mazowieckiego — na uroczystość z okazji 79. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

- Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 10 i UKS „Łomżyczka 10” w Łomży — na VII Ogólnopolski Turniej w koszykówce chłopców rocznika 1985.

- Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na koncert symfoniczny. Dziękujemy.



Ściśle tajne

Wczasy wykupiłyśmy z koleżanką w Orbisie w Łomży przy ul. Rządowej. Oferta była wyjątkowo korzystna: hotel położony o 5 minut drogi na plażę, był również do wyboru widok z okna: na morze lub na wzgórze. Uszczęśliwione możliwością przedłużenia sobie lata zjawiłyśmy się na parkingu przy Dworcu Centralnym, skąd miał wyruszyć autokar o 0.15. Oprócz nas było jeszcze dosyć dużo oczekujących. Po godzinie przebywania na chłodzie zdecydowaliśmy wspólnie, że schronimy się w budynku dworca. Okazało się, że jest nas razem 31 osób. Nie czekaliśmy biernie. Wiedząc, że głównym organizatorem jest Orbis Poznań, próbowaliśmy nawiązać kontakt telefoniczny. Bezsukces. Nie udało się również skontaktować z Orbisem w Warszawie na Brackiej ani z żadnym ze stołecznych oddziałów Orbisu. Dzięki pomocy Policji ustaliliśmy nazwisko dyrektora (z Brackiej), niestety, nie udało się zdobyć numeru telefonu w informacji. Dwie rodziny: z Ławy i Warszawy posiadały telefony komórkowe i właśnie one dzwoniły przez całą noc, narażając się na koszty. Udało się uzyskać kontakt z pracownikami Orbisu w Ławie i Płocku, którzy obiecali interweniować.

Od chwili, gdy zjawiłyśmy się na dworcu, przyplątał się do nas „bocian” — obserwator, który nie opuścił nas do rana. Obserwował bacznie, udając, że kogoś oczekuje, nerwowo spoglądał na zegarek i co kilka minut wydawał polecenia podchodzącym do niego kolegom. Ostrzeżeni przez innych pasażerów, siedzieliśmy zziębnięci na własnych bagażach, strzegąc ich przed ewentualną kradzieżą.

Zziębnięci, głodni i zmęczeni zdecydowaliśmy powiadomić TV. Niestety, w soboty dyżur reporterów zaczynał się o 8.00, ale uzyskaliśmy informację, że w Warszawie w Pałacu Kultury odbywają się targi Orbisu i że całe poznańskie kierownictwo jest obecne. Postanowiliśmy, że zrobimy najlepszą reklamę, czyli zjawimy się tam całą grupą: z bagażami. W międzyczasie ktoś powiadomił radio Zet, którego przedstawiciele obiecali pojawić się w ciągu kilku minut. Nagle wszystko „ruszyło się”. Przyszedł dozorca z parkingu mówiąc, że autokar już wyjechał.

Nasi przedstawiciele: panowie L. i D. poczynili telefoniczne negocjacje z cudownie i błyskawicznie odnalezionym kierownikiem z Poznania, który zobowiązał się zrekompensować nam oczekiwanie za pomocą dwóch bezpłatnych wycieczek fakultatywnych. Pan D. zakwestionował stan techniczny przydzielonego nam autokaru twierdząc, że w



Noc z 26 na 27 września uczestnicy wyjazdu na Costa Brava, organizowanego przez Orbis, spędzili na Dworcu Centralnym w Warszawie, narażeni na chłód, przeciągi, zaczepki miejscowych meneli. Spocząć mogli na betonowej posadzce lub na własnych bagażach, których musieli strzec przed kradzieżą. Autokar, który miał ich zawieźć na słoneczne wybrzeże, zjawił się z 8-godzinnym opóźnieniem.

Wyprawa „w maliny”

tymże Mercedesie Benzie blacharka dzwoni nad głową. Zapytał o obiecany w umowie autokar marki Volvo. Okazało się, że baza nie dysponuje autokarem tej marki. Kierownik jednak (dla świętego spokoju) pozwolił panu D. na wybór dowolnego autokaru spośród stojących. Wybór padł na autobus kursowy do Genewy (również Mercedes), który otrzymaliśmy natychmiast. O 9.20 wyruszyliśmy z Warszawy.

Randka w ciemno

We Wrocławiu do autokaru wsiadła pani pilot. Usłyszeliśmy, że jest zmęczona, bo jechała 8 godz. z Poznania i że jedzie w zastępstwie, nawet dokładnie nie wie dokąd. Dopiero na chórálne zapytanie: „Kim pani jest?”, przedstawiła się: „Lidia”. Grupa zapytała, czy mamy przynajmniej ubezpieczenie, na co otrzymaliśmy

my odpowiedź twierdzącą. Panią pilot słyszeliśmy na trasie jeszcze tylko raz, gdy pomyliła Alpy z Pirenejami (dopytując kierowców: co to?, nie potrafiła nawet poprawnie powtórzyć). Resztę drogi przespała i usłyszeliśmy ją ponownie w Canet de Mar, gdy mówiła nam: do widzenia i wracała z poprzednią grupą do Polski.

Widok na garkuchnię

Przeszliśmy pod opiekę operatywnego rezydenta Krzysztofa, który powiedział, że w pokojach, tylko się śpi, więc nieważne jaki jest widok z okna. Rozpoczął przydzielanie pokoi „jak leci”. W umowie miałyśmy zapewniony pokój z widokiem na morze, który okazał się klitką na IV piętrze z małżeńskim łóżem, które można było obejść boki. Resztę wyposażenia stanowiła szafa i 2 szafeczki nocne; balkon natomiast był

usytuowany nad ruchliwą ulicą (morze było można dostrzec między hotelami stojącymi na nabrzeżu). Prosiłyśmy o zmianę pokoju, bo jak tu spać w małżeńskim łóżu? Otrzymałyśmy pokój na I piętrze z widokiem na siatkę i 4-metrową trzcinę, która zasłaniała wszystko (nie miałyśmy ani promyczka słońca), pod nami natomiast była kuchnia hotelowa, tak więc zawczasu znałyśmy menu, którego zapach przemieszały z zapachem unoszącym się z pustych butelek po winie wdzierali się nam do pomieszczenia. Do towarzystwa miałyśmy dzikie koty na balkonie i natrętne hiszpańskie muchy.

Spóźnieni, zmęczeni, z opuchniętymi stopami nie mogliśmy skorzystać następnego dnia z wycieczki fakultatywnej do Andorry. Żegnaj Andorro!

Wszystko inne zgadzało się z ofertą. Do morza było 5 minut drogi, całodzienne wyżywienie pyszne, miła obsługa, słońce jak marzenie, basen przed hotelem i co dwa dni dyskoteki. Powoli zapominaliśmy o przykłej podróży.

Szklanka wody za 1 zł

Ostatniego dnia pobytu hotel opuściliśmy o godz. 10.00 (przy planowanym wyjeździe o 16.30) i czas do wyjazdu spędziliśmy na plaży. Nikt nie narzekał, bo lepsze to od noclegu na dworcu (choćby przydałaby się kąpiel przed podróżą, ale trudno). Traf chciał, że pan z grupy poznańskiej złożył zażalenie, to usłyszał, że luksusem jest fakt, że mógł własne bagaże złożyć w garażu, a nie siedzieć na nich i czekać na ulicy na przyjazd autokaru. Nasz pilot, pan Eugeniusz (który jechał również tylko do Wrocławia), okazał się przeciwnieństwem pani Lidii: cały czas mówił. Lubił też sobie ponarzekać, ot chociażby na fakt, że wracamy tym samym autobusem (genewskim) zamiast jakoby wygodniejszym Mercedesem Benzem. Określił nas jako zbuntowaną grupę, mimo iż wcześniej zapewniał, że rozumiemy sytuację i przeproszał w imieniu firmy.

Trzeba przyznać, że świetnie znał trasę, chociaż lekką przesadę wydawało się nam budzenie o północy, by zobaczyć płynący wzdłuż szosy Rodan, czy o 2.43 by zobaczyć jeden z dwunastu zamków jakiegoś grafa.

W autokarze były serwowane gorące napoje: kawa, herbata i zupa „gorący kubek” (gdy jechał do Hiszpanii wszystko w cenie 2 zł, w drodze powrotnej 2,5 zł). Kto życzył sobie kubeczek gorącej wody, musiał za nią zapłacić 1 zł panu Geniowi.

BARBARA PASZKOWSKA

Rys. Jerzy Swoiński



– Nawet mnie nie przeprosił, nie odwiedził w szpitalu, nie zadzwonił. To ksiądz Ambroziak przychodził do szpitala, pocieszał. Aż znajomi się dziwili: „To może Ambroziak cię potrafił?”

Sprawa sumienia

Barbara K. napisała o swoich cierpieniach do księdza biskupa w Łomży (któremu podlega parafia ks. Andrzeja J.). Dostarczyła list osobisty do Kurii. Nie otrzymała odpowiedzi. Postanowiła pojechać raz jeszcze, by porozmawiać z biskupem. Był nieobecny. Dzwoniła dwa razy, prosiła o pisemną odpowiedź. Otrzymała ustną od sekretarza Kurii: „To jest sprawa sumienia tego księdza.”

– Przecież został sądzony i skazany – nie rozumie postawy jego zwierzchnika. – Został uznany winnym.

Zdarzyło się to ok. godz. 22.00 drugiego września ubiegłego roku. Był jasny wieczór, świeciły latarnie, szli chodnikiem ulicą Prusa. Ona z bratem i koleżanką. Brat szedł pierwszy, Barbara K. i Józefa Ch. za nim. Minęli stojące audi i zatrzymali się. Kilka metrów dalej Barbara miała skręcić do swego bloku. Samochód ruszył (wewnątrz siedział mężczyzna i dwie kobiety; był to ks. Andrzej J., jego siostrzenica i znajoma). Szybko wjechał w uliczkę, musieli się gwałtownie cofnąć, bo uderzyłby w nich. Podeszli do wozu i zwrócili mu na to uwagę. Onów zaczęli rozmawiać między sobą. W tym momencie kierowca z niskim opon wycofał pojazd.

– Usłyszałam jadący samochód. Audi przednim kołem wjechało na chodnik. Uderzyło mnie w nogę przodem od strony kierowcy. Przewróciłam się ze strasznym bólem. Widziałam twarz kierowcy i on mnie widział.

Samochód szybko odjechał.

Barbarę K. zabrało pogotowie z otwartym złamaniem lewej nogi. Lekarz stwierdził: „Wieloodłamowe złamanie kości podudzia lewego.”

Barbara K. jest matką trojga dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Leżała miesiąc na wyciągu, pięć i pół miesiąca w gipsie, w tym trzy i pół miesiąca bez ruchu w łóżku. Kiedy wreszcie gips zdjęto, okazało się, że nie może chodzić. Poraził ją niedowład obu nóg.

– Zostałam bez środków do życia. Dziewięć miesięcy byłam na zwolnieniu lekarskim. Nie należała mi się żadna zapomoga. Tyle że dostawaliśmy obiady z opieki społecznej.

Przez długie miesiące codziennie ćwiczyła. Sama się rehabilitowała. Chodzi, ale trochę kuleje. Na zmianę pogody czuje bóle w zranionej nodze.

– Ksiądz nawet nie zainteresował się tym, jak się czuję – mówi z zalem.

Podczas procesu przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Wyjaśnił jednak, że nie poczuł, by kogoś potrafił. Jego dwie pasażerki z kolei tak były zajęte rozmową, że również niczego nie zauważyły. Sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom. Ks. Andrzej J. został skazany na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 2 lata oraz na 1200 zł grzywny. Odwołał się do Sądu Wojewódzkiego w Łomży. Apelacja została oddalona.

(an)

Po raz drugi w życiu pojawiłam się w szkole jako studentka ostatniego roku polonistyki. Musiałam zaliczyć praktykę pedagogiczną. Biała jak płótno, ogromnie zdenerwowana poddałam się obustronnemu (uczniowskiemu i nauczycielskiemu) sprawdzeniu mojej wiedzy.

Szyfowa praca

Do studiowania języka polskiego potrzeba nie tylko pracowitości i systematyczności, ale i miłości do literatury. Często nie potrafimy wyobrazić sobie życia bez „Lalki” B. Prusa, a nasza osobowość nie ukształtowałaby się bez buntu Konrada z „Dziadów” A. Mickiewicza. Tym żyliśmy przez te lata i to chcemy przekazać uczniom. Przyszłych polonistów mocniej uczuła się na rolę wychowawcy niż tylko nauczyciela. Rzeczywistość przynosi jednak rozczarowanie. Nawet dobre przygotowanie merytoryczne i metodologiczne, osobiste zaangażowanie nie ułatwiają współpracy. Jest to chyba najistotniejszy problem jaki, po odbyciu praktyk szkolnych, nurtował wielu moich kolegów. Dlaczego tak często natrafiamy na barierę między nauczycielem-praktykantem, a uczniem? Czy to na prawdę tylko różnica pokoleń i zajmowanej pozycji? Odpowiedź wydaje się być łatwa. Literatura w szkole jest obowiązkiem, do którego podchodzi się z nabożną czcią. Przez tyle lat stawia się pytania: „Co autor chciał powiedzieć?”, „Czy postać tę możemy uznać za pozytywną?” Przez tyle lat te same odpowiedzi, wymuszone i mówione „pod nauczyciela”.

Najważniejsza rola literatury, kształtująca osobowość i stosunek do otaczającego świata, umarła. Wokulski, Madzia Brzeska, Hamlet to dla młodych ludzi postacie papierowe, odległe. Jedną z przyczyn jest brak samodzielnego,

twórczego myślenia. Do literatury podchodzą „na kolanach”, bez cienia sprzeciwu wobec sądów i ocen, bo tak powiedział nauczyciel lub ogólnie przyjęło się, że „Lalka” jest powieścią o miłości i rozwarstwieniu społecznym. Czytając zadaną lekturę, wiedzą na co zwrócić uwagę, a co pominąć. Przebiegając prawie bezmyślnie po wersach, tracą czas i możliwości doświadczenia prawdziwego bogactwa sztuki.

„Szyfowa praca” nauczycieli polega na tym, że chcąc maksymalnie dużo nauczyć, sami segregują wiadomości. Oszczędzając uczniom wysiłku intelektualnego czy błędnego interpretowania, skazują siebie na ciężką pracę, ich zaś na bezmyślne zapamiętywanie. W ostatecznym rozrachunku cierpi tylko uczeń, który wobec braku twórczego myślenia staje się kukłą zgadzającą się na cudze sądy, człowiekiem, który oprócz lektur, nie przeczytał żadnej książki. Można powiedzieć: nie chciał się uczyć. Nie jest to jednak żadne wytłumaczenie, bo tutaj tkwić może właśnie błąd nauczyciela. To on miał pobudzić radość i potrzebę czytania, obcowania ze sztuką. Uczenie się pod kątem praktycyzmu na dłuższą metę nie daje takich sukcesów jak umiejętne kierowanie uczniem, który z pozycji biernego słuchacza staje się aktywnym i świadomym badaczem.

JOANNA SZELIGOWSKA

RATUJMY ADĘ!

O ratowanie życia 14-miesięcznej Adrianie Sepioło apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wyklucza nadzieję na wykonanie przeszczepu wątroby, jedynego skutecznego leczenia jakie pozostało, w kraju. Aby żyć, dziewczynka musi wyjechać do kliniki zagranicznej, gdzie koszt operacji wynosi od 60 do 100 tysięcy dolarów, a czasami i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonej rodzinie!

Wpłaty w złotych i dewizach można przekazywać na konto: PeKaO S.A. – Grupa PeKaO S.A. ul. Kraków nr 12401431-7007439-000-401112-001 – „Liver” z dopiskiem „Ada Sepioło”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. do odliczenia podatników pomniejszają podstawę opodatkowania od osób fizycznych.

Zarząd Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

w dniu 17 listopada 1997 r. (poniedziałek)

organizuje przetarg

na zbycie lokalu mieszkalnego

na warunkach własnościowego sp-czego prawa do lokalu kat. M-1 pod adresem ŁOMŻA, PLAC NIEPODLEGŁOŚCI 15 m 10 — pow. użytkowa 27,40 m², 1-pokojowe, III piętro.

I przetarg — ograniczony tylko dla członków oczekujących w ŁSM odbędzie się o godz. 10.00 w biurze Spółdzielni, sala nr 10, Aleja Legionów 7b.

Cena wywoławcza — 610,- zł/m²

Wadium w wysokości 850,-zł należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Spółdzielni w godz. 9.00–10.00.

Gdy I przetarg nie dojdzie do skutku — II przetarg — nieograniczony — odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 11.00.

Wadium jw. należy wpłacić w kasie Sp-ni w godz. 10.00–11.00.

Lokal mieszkalny będzie można obejrzeć w dniu 14 listopada 1997 r. (piątek) w godz. 13.00–15.00.

Zarząd zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k.z.

KONTAKTY



(BEZ)RADNA ULICA

Radość zakiełkowała wśród mieszkańców Prostej i Strojnej w Łomży półtora miesiąca temu, gdy na ciągle rozjeżdżaną, piaszczystą ulicę Staszica wtargnęli robotnicy, pojawił się ciężki sprzęt, powstały wykopy, na brzegach wyladowano płyty chodnikowe. Między sobą, po cichu, a także głośno mówiono, że radny wcale nie jest bezradny, że to z pewnością załuga Kadłubowskiego.

Nadzieję podsycali odgłosy pracującego niedaleko sprzętu. Sądzone, iż z pewnością zostaną utwardzone wszystkie drogi, którymi często uczęszczają dzieci do Szkoły Podstawowej nr 5. Są to krótkie uliczki absolutnie nieprzejezdne jesienią, zimą i wiosną. Nadzieja była wielka, bo przecież radny Kazimierz Kadłubowski jest dyrektorem SP nr 5, więc dobrze zna sytuację na drogach w tej części miasta.

Zrodziły się wątpliwości u mieszkańców ulicy Prostej i Strojnej, gdy prace rozpoczęto od ulicy Polnej. Strojna łączy się z Wesołą, która posiada już asfaltową nawierzchnię. Wątpliwości podsycali podpytywani robotnicy, którzy twierdzili, że nie będą sąsiednich ulic pokrywać asfaltem. Jednocześnie zaczęto wątpić w skuteczność radnego.

Obawy potwierdziły się w momencie, gdy wykopy i przygotowywanie nawierzchni skończono tuż za posesją radnego, Kazimierza Kadłubowskiego, który mieszka przy ul. Staszica 13. Objęły także mieszkańców części Staszica, bo nic nie wskazuje na to, by asfalt był ciągnięty do końca ulicy.

Teraz ludzie mówią, że radny Kadłubowski, który wcale nie jest bezradny, załatwił sobie dobrą drogę do własnej posesji. Przepadła gdzieś troska o sąsiadów, być może wyborców radnego i uczniów szkoły Podstawowej nr 5.

Mieszkańcy ulic Staszica, Strojnej i Prostej (siedemnaście podpisów) napisali skargę do prezydenta miasta. Oczekują kontynuacji prac. Ich ulice są stare, a ciągle wyglądają jak rozjeżdżone polne drogi.

Halina Wysocka czuje się zlekceważona, bo pamięta, jak na zebraniu osiedlowym obiecywano, że ulice te będą zmodernizowane i naprawione.

Jan Lewicki przypomina, jak wcześniej domawiał się w Urzędzie Miasta, iż naprawią drogę wspólnie, w ustnej umowie uzgodniono, że miasto da płyty lotnikowe, a mieszkańcy robocizną i „podsypkę”. Miasto nie wywiązało się z obietnicy, a ponieważ nie było spisanej umowy, nie można się było nigdzie odwoływać.



CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

OBSŁUGA IMPREZ

Z NAMI ZAWSZE TANIEJ

**BEZPŁATNY DOJAZD
W GRANICACH MIASTA**

PRZEGRANY POTENTAT

Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku (Sąd w Łomży wyłączył się z tej sprawy) zakończył dwuletni proces, wytoczony przez Adama B. Zakładowi Telekomunikacji Polskiej S.A. w Łomży. Prawomocny wyrok ostatecznie przesądził toczący się spór na korzyść klienta.

Rzecz dotyczyła zawyżonego rachunku za rozmowy telefoniczne. Do sierpnia 1994 roku rachunki za rozmowy licznikowe Adama B. nie budziły jego zastrzeżeń. Płacił je na bieżąco. I oto w sierpniu, zupełnie nieoczekiwanie, należność wyniosła 2.704.600 st. zł, a we wrześniu 6.395.400 st. zł. Adam B. wniósł reklamację: ani on, ani nikt z domowników nie korzystał w tym czasie z telefonu na takie sumy. Rachunki za poprzednie miesiące były wyrównane i niewielkie, stosownie do ilości połączeń.

Telekomunikacja uwzględniła reklamację za sierpień 1994 r. (mimo iż „przeprowadzone badania urządzeń telefonicznych nie potwierdziły nieprawidłowości w rejestracji impulsów”), natomiast za wrzesień klient musiał zapłacić. Nie zgodził się z takim stanowiskiem i wniósł sprawę do Sądu.

Podczas procesu okazało się, że centrala telefoniczna nie dysponowała tzw. bilingiem (urządzeniem rejestrującym konkretne połączenia z danego numeru). Niemożliwością zatem było ustalenie, na podstawie jakich połączeń z aparatu Adama B. wyliczono kwotę ponad 6 milionów złotych. Opinię biegłego, starszego specjalisty Państwowej Inspekcji Telekomunikacji i Poczтовой w Okręgowym Inspektoracie w Olsztynie, a także zeznania świad-

ków były zgodne: instalacja abonencka nie została zabezpieczona zgodnie z branżowymi normami i istniała możliwość podłączenia się osób trzecich. Linia telefoniczna na budynku leżała odkryta, a tzw. szafki kablowe na osiedlu oraz szafki betonowe z instalacją telefoniczną, bezpośrednio przy sąsiadującej ulicy, nie stanowiły żadnego problemu dla potencjalnego złodzieja rozmów. Ze tacy istnieją, świadczył fakt złapania na gorącym uczynku „klienta”, który nocą podłączył słuchawkę do linii telefonicznej na budynku Urzędu Gminy w Wysokiem Mazowieckiem. Pół godziny rozmawiał z dziewczyną w Ameryce, zanim został „namierzony”. W tej sprawie zapadł wyrok w listopadzie 1994 r.

Sąd uznał, iż korzystanie z abonamentu telefonicznego jest umową wzajemną. Zobowiązuje ona Zakład Telekomunikacji do stałego świadczenia połączeń telefonicznych, utrzymywanie w sprawności łączy, a także zabezpieczenie ich przed dostępem osób niepowołanych. Natomiast abonent jest zobowiązany do uiszczenia stosownych opłat (za uzyskanie dostępu do sieci telekomunikacyjnej, korzystanie z abonamentu i opłat za usługi wykonywane na jego rzecz). „Abonent może ponosić koszty świadczonych na rzecz jego stacji usług tylko wtedy, gdy ma zapewnioną możliwość kontroli nad tym, aby niepowołane osoby nie realizowały na jego koszt połączeń”, uzasadnił sąd. Ponadto do żądania opłaty winien być dołączony szczegółowy wykaz połączeń telefonicznych. W wypadku braku bilingu telekomunikacja jest zobligowana w inny sposób wykazać, iż sporne rozmowy rzeczywiście

były. Byłoby to możliwe przez udowodnienie, że sieć została dobrze zabezpieczona, a instalacja i urządzenia rejestrujące działały sprawnie. Tego warunku Telekomunikacja w Łomży nie spełniła. W tej sytuacji Sąd drugiej instancji sprawę rozstrzygnął na korzyść abonenta; uznał, że Zakład nieprawidłowo da zapłaty ponad 6 mln st. zł.

Wyrokiem z 21 października 1994 r. nakazała też przyłączyć telefon do sieci.

Warto przypomnieć przepis, który reguluje tego typu spory. „W razie nie możliwości korzystania przez określony dłuższy jednorazowo niż trzy dni z abonamentu o charakterze powszechnym, ponoszą odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o korzystanie z danego abonamentu”. (Dz.Ustaw nr 117 poz. 564 z 1995 r. — Ustawa o łączności z 23 XI 1990 r.) O bezprawnym poczynaniu Telekomunikacji w Łomży Sąd orzekł już 6 września 1996 r. Cytowane wyżej odpowiedzialność za uniemożliwienie korzystania z aparatu telefonicznego ma swój wymiar finansowy z każdy dzień...

W chwili oddania tekstu do druku (30 października) Telekomunikacja jeszcze nie przyłączyła aparatu Adama B. do sieci. Złośliwość za przegrana?

Niedawno pisaliśmy o podobnej sprawie Joanny i Andrzeja Udwałdów Elżbiecina. Sąd Rejonowy w Łomży za prezentował wówczas zupełnie inny tok rozumowania niż w powyższym przypadku Sąd Wojewódzki w Białymstoku. Udwałdowie odwołali się od korzystnego wyroku do Sądu Wojewódzkiego w Łomży. O finale poinformujemy.

(Imię i inicjał nazwiska zostały zmienione na prośbę osoby zainteresowanej.)

NAGRODY DLA KULTURY

lorystycznego w Ksebkach), **Renata Dudaryk-Randzio** (instruktor tańca w MDK w Grajewie), **Maria Fliszewska** (działacz Towarzystwa Miłośników Rajgrodu), **Wiktor Jerzy Grochowski** (przewodniczący Komisji Ochrony Zabytków przy PTTK w Łomży), **Halina Jagłowska** (starszy bibliotekarz w MBP w Grajewie), **Józef Kobosko** (działacz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Szepietowskiej), **Krystyna Mieszkowska** (zastępowa Drużyny Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej), **Aldona Obiedzińska** (starszy bibliotekarz WBP w Łomży), **Henryk Osicki** (artysta plastyk), **Jan Suchodoła** (instruktor ds. muzyki w MDK — DŚT w Łomży), **Roman Świerżewski** (dyrektor GOK w Bogutach), **Katarzyna Szmítko** (przewodząca Zespół Muzyki Dawnej), **Stanisław Zagórski** (prezes SSP „Stopka”), **ks. Lucjan Józef Żyłowski** (założyciel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Szepietowskiej w Szepietowie).

Dyplomami wojewody łomżyńskiego uhonorowani zostali: **Krystyna Bazydło** (starszy bibliotekarz Biblioteki Publicznej Gminy Kolno), **Anna Bureś** (starszy instruktor ds. plastyki w MDK — DŚT w Łomży), **Stefan Brejnakowski** (malarz nieprofesjonalista z Klubu Plastyka Amatorów), **Zenon Gorzkowski** (twórca amator, działacz MOK w Wys. Maz.), **Alicja Kryspin** (dyrektor MBP w Grajewie), **Feliksa Matysiewicz** (działaczka Klubu Seniora przy GOK w Piątnicy), **Grażyna Marczak** (przewodnik w Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie), **Barbara Paszkowska** (główny instruktor MDK w Szczuczynie), **Halina Jolanta Skrodzka** (pre-

wodnik w Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie), **Leszek Taborski** (starszy asystent muzealny Muzeum Okręgowego w Łomży), **Władysław Topczewska** (działacz Towarzystwa Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie), **Jerzy Urzędowski** (instruktor zespołu „Kaprys” w Bogutach), **Elwira Zaręba** (działacz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Szepietowskiej).

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie, obchodzący jubileusz 70-letniej działalności, został uhonorowany przez Ministra Kultury i Sztuki dyplomem „Za zasługi w ochronie dziedzictwa kultury ludowej”, a przez wojewodę łomżyńskiego odznaczony honorową „Za zasługi dla województwa łomżyńskiego”.

Wojewoda łomżyński oraz dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki uhonorowali listami gratulacyjnymi sprzymierzeńców i w różny sposób wspierających placówki działalność kulturalną w województwie: **Antoniego Cymbalaka** (wójta gminy Andrzejewo), **Stanisława Czarnowskiego** (wójta gminy Kulesze Kościelne), **Marka Godulę** (prezesa przedsiębiorstwa „Carpexim”), **ks. dr. Marka Dembińskiego**, **Marka Kaczyńskiego** (wójta gminy Nowe Piekuty), **Zofię Kisiel** (wójta gminy Turośl), **Waldemara Korytko** (szefa Radio Taxi 96-21), **Zygmunta Zalewskiego** (dyrektora RPO Chio Service w Białymstoku), **Józefa Zajkowskiego** (wójta gminy Sokółka) i **Aurelię Żero** (dyrektora NBP w Łomży).

Wszystkim nagrodzonym, wyróżnionym i uhonorowanym serdecznie gratulujemy.



KONTAKTY

Przyszłość widzę fatalną

7

Z prof. BRUNONEM HOLYSTEM,

autorem „Wiktyologii” (dziedzina wiedzy, zajmująca się badaniem kto, dlaczego i kiedy staje się ofiarą), kierownikiem Katedry Postępowania Karnego i Kryminalistyki Uniwersytetu Łódzkiego, rozmawia Alicja Niedźwiecka

— Nasilają się akty agresji, ob-
wisków. Uczennice
swoją koleżankę, 17-let-
nią, która zakładała się o to, kto-
ś z nich zamorduje pierwszy. I
dokonują tego czynu. Łomża do-
wiedza, że była spokojnym mia-
stem. I oto w ciągu kilku miesię-
cy ginie bestialsko pobity młody
człowiek, ginie dziewczyna.
Rodni dokonali (ujęci) ich ró-
żni. Przedtem wszyscy ba-
li się w dyskoteki. Co rusz kro-
czą czarne marsze protestów i
kolejna przemoc wstrząsa społe-
czeństwem. Jakże, według Pana,
przyczyny tak niespotykanej
stad przestępczości?

— Taka jest cena transformacji
ustrojowej. Uważam też, że będzie
coraz więcej. Zwiększa się ilość bezro-
tnych, badania GUS potwierdzają,
że najbardziej zagrożeni są
młodzi i słabo wykształceni.
Zwiększa się przepaść między biedą
a bogactwem. Coraz więcej ro-
dzin żyje w nędzy. Istnieje też ścis-
ły związek między biedą a proble-
mami alkoholowymi. Coraz trudniej

otrzymać mieszkanie. Ludzie żyją
w ciasnocie. Perspektywa na lep-
sze życie coraz bardziej się oddala.
Wszystkie te czynniki wywołują
agresję. Uważam, że na wiktymi-
zację jednak największy wpływ
ma rozluźnienie więzi rodzinnych.
To rodzina jest odpowiedzialna
przede wszystkim za wpojenie ta-
kich czy innych zasad. I na tej pło-
szczyźnie dzieje się szczególnie
złe.

— Co trzeci uczeń ze złymi
wynikami w nauce nie ma ojca.
Nie ma wzorców do identyfikacji.
A jeżeli jest ojciec i matka, są za-
pracowani, zmęczeni, są niewy-
dolni emocjonalnie. Dominuje
też nastawienie do osiągnięcia
sukcesów finansowych i presti-
żowych. Odpowiedzialność za
wychowanie dzieci rodzice prze-
rzucają na szkołę i Kościół. Ale i
tutaj brakuje konsekwencji:
wkrótce przed Sądem Rejon-
owym w Łomży stanie ojciec, któ-
ry dotkliwie pobił nauczyciela.
Powód: skomentował złe zacho-
wanie syna.

— Żadna szkoła nie naprawi te-
go, co zepsuje rodzina. Społeczeń-
stwo jest katolickie, ale w niektó-
rych przypadkach chyba tylko for-
malnie. Gdyby ludzie rzeczywiście
kierowali się dekalogiem, nie było-
by przestępstw. Zakres patologii
społecznej się rozszerza. W roku
ubiegłym odnotowano w Polsce 57
240 nieletnich sprawców, którzy
popełnili ponad 70 tysięcy udowo-
dnionych przestępstw. Dzieci do
lat 13 dokonały 5 tysięcy czynów o
charakterze kryminalnym. To
wszystko jest ceną przełomów.
Cierpi na tym zdrowie narodu.

— Czy to znaczy, że wbrew po-
zorem, brakuje określonych
standardów moralnych?

— Trzeba je dokładnie sprecy-
zować. Nauczyciele, Kościół, ro-
dzina muszą być tutaj zgodni. Tej
zgodności nie ma. Nawet z okazji
przyjęcia pierwszej Komunii. W
niektórych domach podaje się wte-
dy alkohol, a bywa, że i narkotyki,
jako wyższą formę „uduchowie-
nia”. Potem to już wszystko wolno.

— Jak na tym tle ocenia pan
wprowadzenie godziny policyj-
nej w Radomiu? Na zachodzie od
lat istnieje tradycja rodzinnych,
obywatelskich straży społe-
cznych. Rygorystycznie też prze-
strzega się zakazu sprzedaży al-
koholu nieletnim. A w Nowym
Jorku (gdzie najgroźniejsza
przestępczość spadła o połowę),
policja zamyka nawet za siusia-
nie w Central Parku.

— Zupełnie niepotrzebnie tak
nazwano tę akcję. Dlaczego zaraz
policyjna? Policja ma prawo każde-
go legitymować, zabierając do po-
gotowia opiekuńczego włóczących
się nocą nieletnich. Zamykać do
wyjaśnienia na określony czas
podejrzanych. Pogotowie spełnia
tu dosłownie funkcję opiekuńczą.
Bo trzeba się natychmiast zająć
np. nietrzeźwym nastolatkiem.
Działalność policji nie powinna się
jednak zamykać w akcjach. To nie-
poważne.

— Były już głosy protestu z
Komitetu Helsińskiego w Polsce.

— To konsekwencja złego hasła
i oprawy. Sprawę uważam za po-
trzebną: działanie dobre, etykieta
zła.

— Czy należy zatem także za-
mykać dyskoteki, gdzie młodzież
się bawi do nocnych godzin? Ofi-
cjalnie pije tam piwo, a nieofi-
cjalnie również przynoszony al-
kohol?

— Jeżeli ja prowadzę dyskotekę,
pilnuję, by nieletni nie mieli wstę-
pu, czuję się odpowiedzialny za
wszystko, co tam się dzieje. Uwa-
żam, że skoro wokół dyskoteki ro-
dzi się zbrodnia, należy lokal zam-
knąć. Już trzydzieści lat temu,
gdy byłem w Paryżu (miałem tam
wykłady), właściciel sex shopu
sam pilnował, by nieletni nie
wchodził do sklepu. Straciłby bo-
wiem licencję.

— Panie profesorze, wróćmy
do wiktyologii. Wie bardzo du-

żo o ofiarach. Zna ich wiek, sta-
tus społeczny, wykształcenie,
stopień znerwicowania, lęku,
frustracji. Wie, o tych ofiarach,
które były. Co może powiedzieć
na temat tych, które będą?

— Historia ludzkości to historia
wiktyologii. Jesteśmy ofiarami i
katami. Zmalała cena ludzkiego
życia. Ofiara często prowokuje
sprawcę. Pije alkohol, pali papiero-
sy, włóczy się po ulicy. Jednakże
nikt nie musi paść w ręce oszu-
stów, złodziei, morderców. Oni sa-
mi się demaskują. Ale ofiara zosta-
ła tak wychowana, by nikogo nie
urazić odmową. Nikt jej nie uczy
mówienia „nie”. Wobec bandyty
należy zapomnieć o dobrym wy-
chowaniu. Przestępcy starają się
być mili, usłużni, proponują pod-
wiezienie samochodem. Pomoc w
niesieniu walizki. Należy odma-
wiać. Stanowczo, z uporem.

— Nie każdej kobiecie chcą po-
móc w niesieniu bagażu, tak jak
i żebracy nie zaczepiają każdego.
Czym się kierują przestępcy, wy-
bierając na ulicy ofiarę.

— Chociażby sposobem jej cho-
dzenia. Osoba, która kroczy ener-
gicznie, mocno, sprężysto, ich nie
interesuje. Idąc niepewnie, może
nawet lekko pochylona, staje się
ich łupem. Wyczuwają też struktu-
rę psychiczną ofiary. Kobiety, któ-
re w dzieciństwie spotykały się z
przemocą, są narażone kilkanaście
razy częściej na zgwałcenie od in-
nych. Także mężczyźni w szkole
wyśmiewani przez kolegów, prze-
śladowani, jako dorośli wysyłają
sygnały pokory. Można je odczy-
tać: nie będę się bronił, zrobię
wszystko co zechcesz. Jest też in-
ny rodzaj ofiary: niektóre dziew-
czynki wykorzystywane seksual-
nie, w dorosłym życiu wypełniają
więzienia. Stały się przestępczy-
niami. Występuje tu problem wy-
równania kompleksu strat.

— Wśród ofiar coraz więcej
dzieci. Czy nie należałoby stwo-
rzyć jakiegoś odrębnego progra-
mu ich ochrony?

— Tak i to już w przedszkolu.
Należałoby jak najwcześniej za-
cząć stosować pewne elementy
profilaktyki kryminologicznej.
Uczulać na kontakty z niezna-
jomymi, a także kobietami, które
chcą zyskać zaufanie dziecka.
Ostrzegać, pokazywać, jak należy
się zachować w takich sytuacjach.
I uczyć mówienia „nie” „nie”!
Uczyć, że wolno być w pewnych
warunkach niegrzecznym, upar-
tym.

— Proszę powiedzieć, Panie
profesorze, jak Pan widzi przy-
szłość społeczną w naszym kra-
ju?

— Istnieje wielki deficyt wycho-
wawczy, deficyt emocjonalny.
Wzrasta rola pieniądza, demoraliz-
acji. Jeżeli w rodzinie nie nastąpi
przełom, przyszłość widzę fatal-
nie.

— Dziękuję Panu za rozmowę.

Rys. Jerzy Swoiński



ATEST-POL

- ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8 (d. Poznańska 152 B)
tel. (0-86) 180-260, fax (0-86) 188-535
- GRAJEWO, ul. Kolejowa 6
tel. (0-86) 72-34-94

BEZPOŚREDNI IMPORTER I DYSTRYBUTOR

o f e r u j e

Na terenie miast
Łomża, Grajewo, Szczuczyn
zapewniamy
bezpłatny transport

SIDING USA — biały i kolorowy

BLACHY SZWEDZKIE NOLA PROFIL, OLSON

- dachówkowe i trapezowane

KRONOFLOOR — niemieckie gotowe panele podłogowe,

KRONOSPAN — panele boazerijne z MDF-u

KNAUF — płyty gipsowo-kartonowe, kształtowniki, akcesoria,

- spoiwa, gipsy szpachlowe: perfix, fugenfuller,
- gips tynkarski ręczny: goldband, rotband,
- gips tynkarski maszynowy.

SUFITY DEKORACYJNE PODWIESZANE

JOINT COMPOUND — szpachla gipsowa USA, cokol

TERRANOVA — austriackie systemy dociepleń, kleje do glazur

ONDULINA — płyty dachowe faliste w różnych kolorach — 27,00 zł/ark.

DACHÓWKI BITUMICZNE USA — brąz, czerwień, zieleń

ROCKWOOL — wełna mineralna o różnych grubościach i gęstościach

GULLFIBER — wełna szklana i mineralna

VELUX — okna dachowe; **STYROPIAN, MAKITA,**

PLASTMO, SCALA PLASTICS

- orynnowanie dachów w różnych kolorach

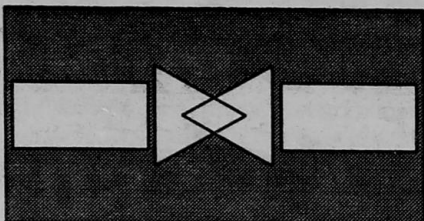
KAMIEŃ ELEWACYJNY (piaskowiec) — 29,96 zł/m²

Folie budowlane, dachowe, pianki, silikon, uszczelniacze,
impregnaty, schody strychowe, inne.

Dla odbiorców hurtowych ceny negocjowane

KONTAKTY





spięcia

W Grajewie w wielu miejscach zaledwie po paru latach wymienia się kostkę typu polbruk na kostkę typu polbruk. Mieszkańcy wrzucają kamyki do ogródka władzy, mówiąc o złej jakości kostki i marnotrawstwie, a przecież nie kto inny jak oni mają zasadniczy udział w jej rozdeptywaniu, więc mogliby chodzić boso.

W Łomżyńskim systematycznie rośnie kradzież prądu. Złodzieje nie spotykają się ze społecznym potępieniem, bo działają nie w białych, ale gumowych rękawiczkach.

Z jednej i drugiej strony bloku przy ul. Niemcewicza 2 Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa postawiła znaki zakazu wjazdu. LSM znana jest z eksperymentów. Tym razem liczy, że mieszkańcom, pozbawionym transportu, w drodze ewolucji wyrosną skrzydła.

Ornitologzy podali w tym roku, ile jest w Łomżyńskim bocianów. Okazało się, że jest ich tak dużo, iż można by stworzyć poważną Partię na rzecz Tradycyjnego Rozmnażania Człowieka.



O przemocy mówiło się głośno, kiedy do sądu trafiła sprawa ojczyma maltretującego pasierbów. Jedno dziecko miało pięć lat, drugie trzy. Zdjęcia posiniaczonych, pokrwawionych ciał są przerażające. Mężczyzna „karcił” dzieci pozostawione przez jego przyjaciółkę, która w tym czasie rodziła ich wspólne dziecko. „Karcił”, bo były niegrzeczne. Życie dzieci uratował krewny, który zawiadomił policję. Mężczyzna dostał karę półtora roku bezwzględnego pozbawienia wolności. Matce sąd ograniczył prawa rodzicielskie.

O przemocy mówiło się, gdy matka zgłosiła policji, że jej przyjaciel zgwałcił nastoletnią córkę. Mężczyzna tłumaczył, że nic nie pamięta, bo wypił. A kilka dni później kobieta chciała wycofać skargę, utrzymując, „że nic się nie stało”. Prokurator miał jednak prawo prowadzić sprawę z urzędu. Recydywista (miał już na swoim koncie inny gwałt) został skazany, matce ograniczono władzę rodzicielską, a dziewczyna znalazła się w placówce opiekuńczej.

W tym roku tylko sprawcy tych dwóch przestępstw zostali przez sądy w województwie łomżyńskim osadzeni w więzieniu. Reszta podejrzanych, sądzonych i skazanych, otrzymała wyroki uniewinniające bądź w zawieszeniu. A przed sądami stanęło 101 oskarżonych o znęcanie się w rodzinie (artykuł 184 kodeksu karnego). Większość, bo 71, otrzymała wyroki w zawieszeniu.

W praktyce wygląda to tak: zdesperowana kobieta idzie do prokuratury, policji. Pokonuje wstyd, decyduje się przeciwstawić dręczącemu ją i dzieci mężowi (z reguły alkoholikowi). Opowiada o swoim życiu. Zdobywa się na kolejny krok: namawia sąsiadów, krewnych, by zeznawali w sądzie; by przypomnieli sobie, ile razy dawali jej schronienie, kiedy mąż ją wyrzucał z mieszkania, ile razy uciszali jego pijackie wrzaski. Potem, przed sądem, jeszcze raz odtwarza sceny z domu. A po wyroku wraca do mieszkania, gdzie czeka na nią mąż, któremu nic się nie stało. I piekło znów się zaczyna. Tyle że za drugim razem życzliwa sąsiadka już nie pójdzie zeznawać, bo po co się wystawiać na pośmiewisko i kpiny ze strony pijaka? Kobieta zostaje sama...

Na ten mechanizm zwracali uwagę policjanci, którzy mówili o powtarzających się interwencjach w domach alkoholików. O tym, że bezkarny pan domu czuje, że może wiele, bo sąd jest pobłażliwy i jedynie nakazuje ograniczenie spożywania alkoholu.

Sędzia Sądu Wojewódzkiego, Jadwiga Chojnowska, tłumaczyła, że sędzia wydaje wyroki na podstawie tego, co się dzieje na sali rozpraw. A przecież bardzo często kobiety wycofują zeznania, płaczą się, zachcują bronić męża i rodzinę.

— Brakuje pomocy psychologicznej dla ofiar przemocy, zwłaszcza podczas procesów sądowych. Osamotniona kobieta jest bezbronna, pozostawiona sama sobie, skazana na kilkakrotne przechodzenie przez koszmar zeznań, często je wycofuje — mówi Jadwiga Pusz, wizytator Kuratorium Oświaty.

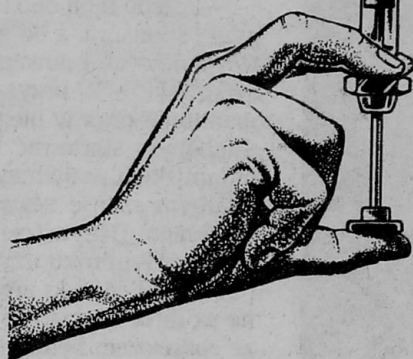
W wielu krajach pejskich wpro... się różne sy... które mają chronić ofiar... mocy. Niekiedy nagra... taśmę wideo zeznania... cji są jedynym dowod... procesie. Robi się to... ściej w przypadku dzi... nie dopuścić do kilkak... przeżywania dramatu... logowie są tutaj zgodni... sądowy jest niekiedy b... dotkliwy i raniący dla... niż dla sprawcy. Bo d... które ma przed obcym... wiadać o aktach prz... seksualnej, będzie... przez lata leczyło się... urazów. A niekiedy... zdarzeń zostaną na zaw...

Ogromnym problemem najtrudniejsze i najb... delikatne sprawy, dot... przemocy seksualnej... dzieci. Według badań 6... cent dzieci narażonych...

Przenc



Szalona grypa



Grypa potrafi zaszaleć. Właśnie nad-
szedł dla niej bardzo dobry jesienny
czas. W 1996 roku w Łomżyńskim
dopadła 21 tysięcy 459 osób (w kraju
– 2 miliony 711 tysięcy 174) a w tym,
do końca października – 9 tysięcy
875.

Problemom związanym z grypą po-
święcona była konferencja organizo-
wana w Łomży przez Państwowego
Wojewódzkiego Inspektora Sanitarne-
go i francuską firmę Pasteur Mérieux
Connaught, producenta szczepionek
przeciw tej chorobie.

Grypę powoduje wirus (wyizolowany
w 1933 roku), charakteryzujący się
zmiennością, czyli podatnością na
mutacje. „Przechorowanie” grypy w
jednej postaci nie uodparnia na inną.
Choroba przenoszona jest w kropel-
kach wydzieliny z dróg oddechowych
w czasie kichania, kaszlu czy nawet
rozmowy. Zarażony człowiek, chociaż
przez pierwsze dwa dni nie ma je-

szcze objawów, już „obdarza” grypą innych. Szczególnie podatni są na nią
ludzie starsi (zwłaszcza powyżej 65. roku życia) z osłabioną odpornością
oraz osoby cierpiące na przewlekłe choroby układu krążenia, oddechowego,
niewydolność nerek, cukrzycę. Do tak zwanych grup ryzyka zaliczani są tak-
że pracownicy służby zdrowia, handlu, transportu, ludzie przebywający w
dużych skupiskach (szkoły, wojsko), pracujące na otwartej przestrzeni.

Typowe objawy choroby to wysoka gorączka (często powyżej 39 stopni
C), ból głowy, mięśni i stawów, osłabienie. Wbrew powszechnej opinii grypa
może zagrażać zdrowiu i życiu. Do najczęstszych powikłań, które powoduje,
należy między innymi zapalenie oskrzeli, płuc, zatok, ucha; zaostrzenie cho-
rób przewlekłych; zapalenie mięśnia sercowego oraz opon mózgowo-rdze-
niowych i mózgu, a w przypadku ciąży – ryzyko poronienia. Powikłania mo-
gą stać się także przyczyną śmierci.

Nie ma skutecznego leku przeciw grypie. Jedynym zabezpieczeniem jest
szczepienie ochronne, zalecane przez nasze Ministerstwo Zdrowia i Opieki
Społecznej. Profilaktyka dotyczy szczególnie osób z grup ryzyka.

Badania prowadzone na świecie jednoznacznie udowodniły, że bezpo-
średnie koszty grypy (leki, zasiłki) i straty ekonomiczne nią spowodowane (spa-
dek produkcji z powodu absencji, mniejsza wydajność) są 2-3-krotnie wyż-
sze niż koszt szczepień ochronnych. Potwierdziły to również analizy w pu-
ławskich Zakładach Azotowych w sezonie 1995/1996.

Szczepionkę powinno się zastosować przed okresem, w którym najczę-
ściej występuje grypa, każdego roku nową. O jej rodzaju (w Polsce stosuje
się kilka) może zdecydować wyłącznie lekarz, który poinformuje również o
przeciwwskazaniach. W tym roku w kraju zaszczepiło się zaledwie 360 ty-
sięcy osób. Lecz od 1992 liczba ta systematycznie wzrasta.

Grypa to choroba rozpowszechniona na całym świecie. Na półkuli północ-
nej atakuje zwykle od listopada do marca, a na południowej – od czerwca do
września. Do historii choroby przeszedł szczególnie rok 1918, kiedy grypa
zwana hiszpanką spowodowała na świecie śmierć około 40 milionów ludzi.
Od 1947 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w 110 krajach prowadzi
międzynarodowe badania epidemiologiczne związane z tą chorobą i coroc-
znie opracowuje wzorcowy skład szczepionki na panujący grypowy sezon.

W maju 1997 roku pojawił się na świecie kolejny wirus grypy, mutacja
ptasięgo, który w Hongkongu spowodował śmierć trzyletniego dziecka.
WHO w oficjalnym stanowisku stwierdziła, że dotychczas to jedyny przypa-
dek zaatakowania człowieka przez wirus tego typu. Czas pokaże na co je-
szcze stać grypę, więc jej nie lekceważmy. (gab)

Ponieważ grypa często mylona jest z przeziębieniem, warto zapoznać się
z tabelką, przedstawioną w materiałach przygotowanych na łomżyńską
konferencję:

objawy	przeziębienie	grypa
gorączka	rzadko	wysoka, często powyżej 39 stopni C
ból głowy	rzadko	często
bóle mięśni i stawów	niewielkie	często
zmęczenie i osłabienie	łagodne	często, może trwać ty- godniami
krańcowe wyczerpanie	—	często
dokuczliwy katar	często	w niewielkim stopniu
kichanie	często	często
kaszel	łagodny do średniego, rwący	łagodny, często towa- rzyszący zapaleniu gardła
powikłania	zastój w zatokach, ból ucha	poważne

gdzie maltretowane dziecko,
udręczona kobieta, opuszczo-
ny mąż trafiliby ze swoją tra-
gedią i znaleźli pomoc. Praco-
wnicy różnych resortów: edu-
kacji, policji, służby zdrowia,
pomocy socjalnej nie mają
ustalonych ze sobą sposobów
stałej współpracy. Choć są już
pierwsze próby. W warszaw-
skiej dzielnicy Praga-Południe
regularnie spotykają się ze so-
bą: policjant, pedagog szkolny,
psycholog, pracownik socjalny
i omawiają przypadki kilku
wybranych nieletnich, wspólnie
zastanawiają się nad tera-
pią dla dziecka i jego rodziny,
nad najlepszą formą pomocy.
Co prawda w trakcie akcji
„Niebieska linia” w Łomży za-
częło działać pogotowie dla
maltretowanych, ale warto za-
stanowić się nad stałą pomocą.

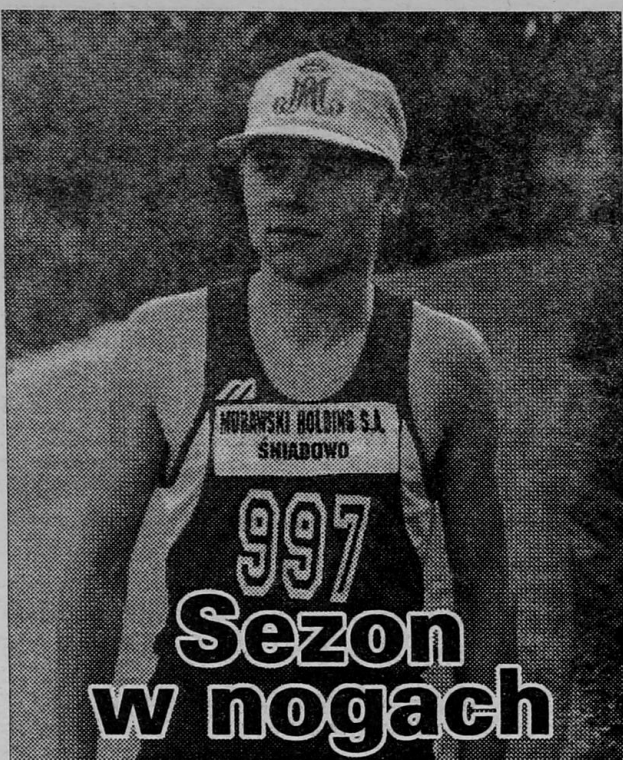
Dużo emocji wzbudził
program „Małolat”,
wprowadzony przez
samorząd Radomia. W mieście
tym już od miesiąca policja le-
gitymuje nieletnich, którzy no-
cą chodzą po ulicach. Część
pedagogów twierdziła, że ak-
cja łamie prawa dziecka, bo-
wiem przepisy nie zabraniają
przebywania poza domem w
godzinach nocnych. Prawo ze-
zwala policji na zatrzymanie
obywatela jedynie w przypad-
ku podejrzenia o możliwość
popętnienia przestępstwa.
Policjanci mówili o braku poli-
cyjnej Izby Dziecka, pedago-
dzy o konieczności zajmowa-
nia się przestępcami, a nie ła-
paniem spokojnych nastolat-
ków. Jako przykład podawali
inne rozwiązania europejskie.
We francuskiej telewizji poka-
zywany jest krótki film: po
chodniku maszerują puste bu-
ty. Pada krótkie pytanie: „Jest
godzina dziesiąta wieczorem
czy wiesz, gdzie teraz jest two-
je dziecko?”.

Przemoc w rodzinie za-
czyna się od zgody na
oglądanie brutalnych
filmów, kapiących krwią kres-
kówek dla dzieci, od przymy-
kania oczu na umizgi kre-
wniaka do kilkuletniej dziew-
czynki, od lania za złe stopnie
w szkole...

JOANNA GOSPODARCZYK

(Dwudniową konferencję zor-
ganizowali: Komenda Wojewó-
dzka Policji w Łomży, Kurato-
rium Oświaty w Łomży oraz Sto-
warzyszenie Edukacyjne Praw
Człowieka w Łomży.)





Najlepsze wyniki w dotychczasowej karierze sportowej uzyskał w tym roku Andrzej Korytkowski, długodystansowiec reprezentujący Fabrykę Tworzyw Sztucznych Murawski Holding S.A. w Śniadowie, swojego głównego sponsora.

Startował 35 razy: 11 był pierwszy, 6 drugi, 5 trzeci, 5 czwarty, 8 na dalszych miejscach, a tylko 2 poza czołową dziesiątką. Poprawił cztery rekordy województwa: na dystansie jednej mili (1609 m), uzyskując 4,15,21 min (o 30 sekund lepiej od poprzedniego rekordu); w biegu na 5000 m (14,37,93 min, lepszy o 8 sekund); na dystansie 3000 m z przeszkodami (8,59,88 min, lepszy o 10 sek) i w biegu na 3000 m (8,20,66 min lepszy o 0,54 sek). Na 6 dystansach Andrzej Korytkowski ma najlepsze wyniki w regionie północno-wschodnim. Najbardziej udane starty to: I Bieg Targowy Północnego Mazowsza w Ciechanowie (1 miejsce, wygrana m.in. z dwoma medalistami i dwoma mistrzami Polski) oraz finał Pucharu Polski,

także w Ciechanowie (3 miejsce). Najgorzej ocenia udział w Wiosennym Wylewie Łomżyńskim.

Startował w 16 miastach, m.in. w Sopocie, Wrocławiu, Elblągu, Białogardzie, Krakowie, Ciechanowie, Warszawie, Kętrzynie i Grudziądzu. Był na 4 obozach (dobre przygotowanie do sezonu wymaga 8-10). Ma nadzieję, że do nowego wystartuje w lepszej formie dzięki swojemu sponsorowi. Dawno nie miał również odnowy biologicznej (ostatnia sauna w kwietniu, a masaż sportowy, który powinien być brany 2-3 razy tygodniowo, w 1992 roku!).

— Przede mną obóz wypoczynkowy, zafundowany przez sponsora, a od grudnia przygotowania do startów halowych i nowego sezonu — mówi Andrzej Korytkowski. — W przyszłym roku chciałbym pobiec w maratonie oraz w biegach ulicznych i przełajowych. Chciałbym startować co najmniej do czasu igrzysk olimpijskich w Sydney w roku 2000, gdyż myślę, że miałbym szansę zakwalifikować się do biegu maratońskiego. Oczywiście, o ile debiutując w maratonie w przyszłym roku uzyskałbym czas poniżej 2 godzin i 26 minut. Ale do zrealizowania tego planu potrzebne są duże pieniądze. Mam nadzieję, że współpraca ze sponsorem będzie się nadal dobrze układała. Być może uda mi się pozyskać jeszcze innych, bo dla jednej młodej firmy na dorobku to duże obciążenie. Sądzę również, że nowe władze także mi pomogą, bo prawdopodobnie jeszcze żaden zawodnik reprezentujący Łomżyńskie, nie startował na igrzyskach lub bardzo dawno. Chciałbym więc spróbować.

W minionym sezonie, mimo licznych startów, obyło się bez kontuzji (w poprzednich 4-5 w ciągu roku), ponieważ Andrzej Korytkowski trafił na małżeństwo państwa Piszczatowskich z Marianowa, leczących i zapobiegających chorobom w sposób niekonwencjonalny.

— Dziękuję serdecznie ludziom, bez których nie miałbym takich sportowych sukcesów: firmie Murawski Holding S.A., pani Elżbiecie Mierzejewskiej, panu Dariuszowi Szymańskiemu z UKS „Huragan” i Urzędowi Gminy Śniadowo, państwu Joannie i Krzysztofowi Piszczatowskim oraz rodzicom — mówi Andrzej Korytkowski. — Moje życie prywatne do 2000 roku całkowicie podporządkowane jest sportowi. O bieganiu myślę bardzo poważnie i mam nadzieję, że kiedyś to zaprocentuje.

22 zł*

GRESY

GLAZURA

CER-MAX

Łomża

ul. Piłsudskiego 48, tel. 185-654

* ceny hurtowe netto, 1 gat.



Wczesnym rankiem, 30 sierpnia, wybrałem się w okolice Bronowa w „swoje” niezawodne (nawet w tym bezrybnym roku) miejsce z zamiarem złowienia leszcza. Po wrzuceniu zanęty przez ponad dwie godziny nie było żadnego brania. Myślałem, że zawiodła mnie ostatnia nadzieja i wrócić do domu o kiju, gdy zauważyłem, że wygięta szczytówka jednej z dwu gruntówek wyprostowała się na „baczność”. Po krótkim holu miałem w podbieraku moją pierwszą rybę. Był to jaź o wadze 1,98 kg i długości 49 cm. Przez następną godzinę nic się nie działo. Zacząłem składać sprzęt, kończąc łowienie. Nagle na ostatniej wędze zobaczyłem mocne szarpnięcie. Po około pięciu minutach miałem drugą i ostatnią w tym dniu rybę. Był to 75 dkg. okoń o długości 34 cm, który wziął na uklejkę, która połakomiła się na białego robaczka. Miałem czym się pochwalić w domu. Bronowo znów mnie nie zawiodło.

Ryszard Szymański
Łomża



Na udach, a zwłaszcza na pośladkach zaczęły mi się pojawiać podskórne „grudki”. Dlaczego? I co z tym zrobić?

Karolina

Gromadzeniu się tkanki tłuszczowej i nierzadko cellulitu na pośladkach i udach sprzyja siedzący tryb życia, brak gimnastyki oraz niewłaściwa dieta. Również po kąpieli często zapomina się o wklepaniu odpowiedniego balsamu, dzięki czemu skóra pokrywa się krostkami i wygląda jak rybia łuska. Aby pozbyć się tych defektów codziennie podczas kąpieli pojeżdżamy ciało masażem za pomocą szorstkiej rękawicy lub szczotki. Masujemy ciało, zataczając kółka. Po kąpieli wcieramy kosmetyk. Pomagają preparaty zawierające wyciągi z alg, bluszczu, miłorzębu japońskiego. Substancje te pomagają poprawić krążenie krwi i uelastyczniają skórę, usuwają też wodę z tkanek i toksyny.

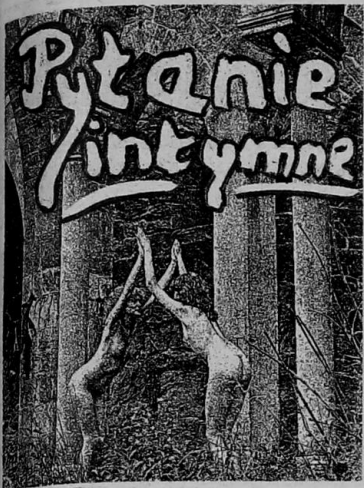
Jeśli skóra łuszczy się i jest szorstka, to znak, że wymaga wygładzenia. Zrzucamy naskórek pod natryskiem, kiedy skóra jest wilgotna. Wilgotne ciało smarujemy kremem złuszczałym i masujemy je do momentu, aż skóra będzie delikatnie zaróżowiona. Następnie spłukujemy resztę preparatu letnią wodą, potem chłodną. W ten sposób zamkną się pory skóry. Po wysuszeniu skóry kładziemy odżywczy balsam.

IWONA
CHOJNOWSKA

„Intercosmetic”



KONTAKTY



zwłaszcza zaczęły mi podskórne ego? I co z

Karolina

się tkanki nierzadko śladkach i siedzący gimnastykiwa dieta. pieli często wklepaniu balsamu, kóra pokryta i wygląda a. Aby po efektów co- zas kąpieli łało masa- a szorstkiej czotki. Ma- zataczając li wcieramy nagają pre- ące wyciągi , miorzębu substancje te awić krąże- lastyczniają też wodę z y.

uszczy się i to znak, że rygladzenia. kórek pod iedy skóra Wilgotne cia- kremem zlu- nasujemy je z skóra bę- zarówio- spłukujemy u letnią wo- ndną. W ten a się pory uszeniu skó- odżywczy

uszczy się i to znak, że rygladzenia. kórek pod iedy skóra Wilgotne cia- kremem zlu- nasujemy je z skóra bę- zarówio- spłukujemy u letnią wo- ndną. W ten a się pory uszeniu skó- odżywczy

IWONA NOWSKA

tercosmetic"



LEKARZ DOMOWY

Planuję zapisanie się na basen. Obawiam się jednak zakażenia. Wiem, że na basenie i pod natryskiem łatwo o różne choroby, również narządów płciowych. Jak mam się uchronić?

Karol

Jedną z najpowszechniejszych chorób jest rzeżączka, którym zarażona jest co dziesiąta Polka. Na szczęście, woda w basenach jest tak mocno chlorowana, że do rzadkości należą przypadki zarażenia. Trzeba jednak wszędzie zachowywać reguły higieny oso-

bistej, używać jedynie własnych ręczników, zakładać klapki pod prysznic.

Rzeżączką można, niestety, zakażać się na przykład kąpiąc się w hotelowej wannie czy używając ubikacji. Dlatego w ubikacjach nie wolno siadać bezpośrednio na sedesie, lecz rozkładać na nim coś czystego (chusteczki higieniczne czy papier toaletowy). Zanim skorzysta się z wanny w ośrodku wczasowym, warto dokładnie wyszorować ją proszkiem.

Rzeżączka powoduje infekcje zapalne narządów rodnych. Najczęściej pasożyt przenoszony jest

w czasie stosunku seksualnego. Nierzadko zdarza się, że nosicielami rzeżączki są mężczyźni, u których pasożyt umiejscawia się w cewce moczowej. Sam mężczyzna nie odczuwa dolegliwości (z cewki może wyciekać biała wydzielina), ale podczas kontaktu zaraża pierwotniakiem partnerkę. Warto pamiętać więc, że w przypadkach zbliżeń istnieje realna groźba zakażenia się zarówno wirusem HIV jak i bardziej pospolitym rzeżączką. Jedynym pewnym środkiem ochronnym jest prezerwatywa.

Rzeżączka jest bardzo oporna na leczenie, kuracja trwa dość długo. Nie można go jednak lekceważyć, bo może dojść do poważnych powikłań w układzie płciowym i przewlekłych stanów zapalnych.

POD PARAGRAFEM

Mieszkam w domu jednorodzinnym, położonym na uboczu, na skraju lasu. Coraz częściej słyszę w telewizji o napadach na samotne osoby. Zastanawiam się nad kupnem broni. Nie wiem jednak, czy nie zostanę ukarany, jeśli będę bronił swojej własności i na przykład zranie napastnika.

Kazimierz

Kodeks karny mówi, że nie popełnia przestępstwa ten, kto w obronie koniecznej odpięra zamach na jakiekolwiek dobro społeczne lub życie, zdrowie, mienie swoje i innych osób. Ten artykuł zapewnia osobom napadniętym prawo do obrony.

Broniąc się można stosować tylko środki i sposoby obrony ko-

nicznej do odparcia napaści. Nie znaczy to, że należy używać identycznych narzędzi jak napastnik. Reakcja obronna powinna być skuteczna, ale pozostawać w sensownej relacji do zagrożenia. Gdy sprawca ma nóż, a napadnięty pistolet, to użycie broni palnej mieści się w ramach obrony koniecznej, jeżeli z okoliczności wynika, że atak zagraża życiu, bo napastnik góruje przewagą fizyczną i działa zdecydowanie.

Jeżeli zastosowane środki obrony są niewspółmierne do zagrożającego niebezpieczeństwa, wówczas następuje przekroczenie granic obrony koniecznej. Może to mieć miejsce, gdy np. czując się zagrożonym, człowiek zbyt szybko reaguje przed bezpośrednią napaścią lub używa przemo-

cy po fakcie, kiedy obrona nie jest już konieczna. Przekroczenie granic obrony koniecznej powoduje, że postępowanie napadniętego przestaje być działaniem prawnym.

Wina osoby napadniętej i przekraczającej granice obrony koniecznej jest jednak mniejsza niż wina napastnika. Szczególnie sytuacja psychiczna, w jakiej znajduje się osoba zaatakowana, działająca pod wpływem strachu czy zaskoczenia, uzasadnia łagodniejsze potraktowanie jej przez sąd. Toteż w razie przekroczenia granic obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

Przykładem takiego postępowania wymiaru sprawiedliwości był długi proces kobiety, która zastrzeliła złodzieja miedzianego drutu, siedzącego na transformatorze blisko jej domu.



Świetny pomysł z tym amerykańskim testem dla narzeczonych, o którym pisaliście tydzień temu. Dwanaście lat temu wyszłam za mąż. Gdybyśmy wypełnili test, pewnie nie doszłoby do „tak” przed ołtarzem. Zbyt wiele między nami obszarów zapalnych. Mój mąż jest okazem lenistwa i cały ciężar ponoszenia trudów codzienności spadł na mnie. Uważa też, że ma nieograniczone prawo do wolności, a ja powinnam siedzieć w domu z dziećmi (mamy dwoje). Usuwam się z drogi, by uniknąć konfliktów, on je ciągle prowokuje. Nigdy też nie okazuje czu-

łości, miłości, nigdy nie rozmawia na ten temat. Rezultat? Brak kontaktu. Niby razem, ale właściwie jakby po rozwodzie. Rozwód formalny byłby już tylko potwierdzeniem tej sytuacji. Gdy zaczynaliśmy chodzić ze sobą, miałam 17 lat. Kiedy pobrał się, skończyłam 19. Za kilka lat moja córka zacznie przeżywać podobne problemy. Popieram pomysł sprowadzenia ankiety „Przygotuj się” do Polski. Może zrobiliby to księża, przygotowujący młodych do związków małżeńskich?

Ciekawa jestem ich zdania.

Danuta F.
z Łomży

OFERTY

Marcin spod znaku Barana, lat 22, 182 cm wzrostu, oczy niebieskie. Lubię dobrą muzykę. Lubię ludzi, a zwłaszcza osoby wrażliwe, wierne i wyrozumiałe. Marzę o takiej właśnie dziewczynie, która ukoł samotność mego serca.

Marcin Kowalski
ul. Parkowa 1
89-120 Potulice

Rozwiedziony (nie z własnej winy), lat 29, wzrost 170 cm, oczy niebieskie. Jestem spod znaku Wodnika. Chciałbym poznać miłą Panią do lat 35 (stan cywilny obojętny). Foto mile widziane.

Władysław Kopeć
Wilcza Wola 246
36-121 Rzeszów

Jestem kawalerem (37 lat) średniego wzrostu. Prowadzę nieduże, zmechanizowane gospodarstwo rolne. Poznam sympatyczną panią w stosownym wieku. Może być z dzieckiem. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Napisz, proszę.

Sławek

Wdowiec z dzieckiem, własnym mieszkaniem pozna Panią, tel. 164-171 Łomża.

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY





CHULIGAŃSKIE „OSIEMNASTKI”

Ostatnio słyszy się i czyta, że w kolejnych miastach policja wprowadza „godzinę policyjną” dla młodzieży. Przydałoby się to i w Łomży. Łomżyńska młodzież chuliganów nie tylko na ulicach, ale i w domach. Swoich domach! Młodzieńcy, obchodzący hucznie tzw. osiemnastki przez kilka sobotnich nocy zatruwali życie mieszkańcom bloku Konstytucji 3 maja 3 i sąsiednich. Bardzo hałaśliwe imprezy rozpoczynały się wieczorem i trwały do białego rana. We wszystkich trzech przypadkach muzyka i dzikie wrzaski były tak głośne, że nie było mowy o śnie. Wytrzymałem do godz. 1 w nocy, ludząc się, że się opamiętają. Nie-

stety, nic takiego nie nastąpiło. Zadzwoń na policję. Dyżurny policjant odpowiedział: po 22.00 nie mogą wkraczać do mieszkań; na pewno ich interwencja nic nie da; żebym spróbował sam.

Oczywiście, policja nie zjawiała się. Około godz. 2.00 lokator z sąsiedniego bloku nie wytrzymał i sam interweniował. W wyniku tej interwencji dostał lanie syn policjanta z sąsiedniego bloku. Niestety, sąsiad oberwał więcej, bo biło go kilku młodzieńców. I wtedy zjawiała się policja. Jak zwykle na hasło: biją policjanta (lub jego syna). Ich pobyt trwał może 5 minut, bez żadnych skutków, odjechali żegnani niezbyt parlamentarnymi uwagami lokatorów czterech bloków. „Przyjęcie” trwało do rana. Bardzo głośne.

W sobotę była następna „osiemnastka” w tym samym bloku. Także do rana. Znowu dzwoniłem po policję. Nie przyjechali! Wiem, że inni też dzwonili. Pytam, czy grupka wyrostków może terrorizować spokojnych ludzi; dlaczego ich rodzice na to pozwalają, są to tzw. szanowani obywatele; dlaczego rodzice — policjanci to tolerują; czy policja wreszcie coś zrobi?

Nie dziwię się brakiem reakcji policjantów mieszkających w dzielnicy. Jak oni mogą reagować, skoro ich synowie są uczestnikami tych chuligańskich wybryków. Dziwię się natomiast Administracji osiedla. Bloki są własnością Spółdzielni. Obrzygiwanie ich, obrzucanie butelkami, podpalanie itd. zmniejsza ich wartość!

Dużo napisałem o policji. Panowie policjanci: ja nie czepiam się was. Jedynie proszę o zapewnienie mi spokoju po pracy. Waszym obowiązkiem jest zapewnić mi tego.

Jeśli powtórzą się „osiemnastkowe” lub inne ekscesy, napiszę ponownie z podaniem nazwisk i innych szczegółów.

Czytelnik

(imię i nazwisko znane redakcji)
Łomża

PARKING NA SADOWEJ

Mieszkańcy ulicy Sadowej w Łomży zwracają się po raz kolejny z prośbą o ograniczenie ruchu samochodowego na ulicy. Od momentu, kiedy w centrum miasta postawiono parkomaty, Sadowa została zmieniona w parking. Kierowcy, chcąc uniknąć opłat za parkowanie, stawiają pojazdy poza strefą ograniczonego postoju. Zakłóca to spokój mieszkańców naszej ulicy, wśród których poważne grono stanowią ludzie w starszym wieku (renciści i emeryci), przebywający większość dnia w swoich mieszkaniach. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że leżący w pobliżu duży plac przy ulicy Giełczyńskiej (dawny dworzec PKS), pozostaje pusty i nie wykorzystany. A jest położony z dala od domów i skierowanie pojazdów właśnie tam byłoby dobrym rozwiązaniem tego problemu. Innym mogłoby być wprowadzenie parkomatów na ulicę Sadową, bądź zmiana organizacji ruchu na tej ulicy.

Dodatkowym elementem, utrudniającym życie mieszkańcom ulicy Sadowej, są ciężkie samochody (autokary wycieczkowe, parkujące pod naszymi oknami). Poruszanie się tego typu pojazdów po naszej wąskiej ulicy odczuwamy szczególnie z powodu hałasu i dużej ilości spalin, które pozostawiają samochody.

Pragniemy nadmienić, że nasza ulica nie jest przygotowana do parkowania tak dużej ilości pojazdów. Pasażerowie wysiadają z samochodów bezpośrednio na trawniki, niszcząc je. W godzinach nasilonego ruchu w mieście są trudności w wymijaniu się jadących z naprzeciwka pojazdów.

Zwracamy się również z prośbą, aby Straż Miejska rozliczała kierowców, którzy wbrew przepisom parkują na naszych podwojach.

Serdecznie prosimy władze miasta o ustosunkowanie się do naszych problemów i podjęcie efektywnych i korzystnych dla nas decyzji.

Mieszkańcy ulicy Sadowej
(30 czytelnich podpisów)
Łomża

AMERYKANIN PRAGNIE KONTAKTU

Amerykanin pragnie korespondować z łomżyńskimi, noszącymi nazwisko „Karpiniak”. Proszę pisać w języku angielskim. Adres: John Wąs, P.O.B. 444 Avella, PA 15312 U.S.A.

PREF BET
ŚNIADOWO

Śniadowo ul. Kolejowa 17
tel./fax 0-86 176-129

PRODUKUJEMY

- BETON KOMÓRKOWY
odmiany 500, 600
- BETON TOWAROWY
B-12,5 — 100 zł/m³ — loco Łomża
B-15 — 110 zł/m³ — loco Łomża
- PUSTAKI BETONOWE
12x20x50 cm — 1,31/szt.
20x20x50 cm — 1,87/szt.
- KOSTKĘ BRUKOWĄ
behaton 6 cm — 13,10 zł/m²

NOWOŚĆ

- PUSTAKI STROPOWE SBK
19x52x60 — 6,52 zł/szt.
- BLOCZKI O ZWIĘKSZONEJ
DOKŁADNOŚCI łącznie z zaprawą
klejową

PROWADZIMY SPRZEDAŻ

- Stolarka drewniana — STOLBUD
Sokółka w cenach zbytu
producenta
- Parkiet — FURNEL Hajnówka
dąb wzorzysty — od 23 zł/m²
- Mozaika — FURNEL Hajnówka
dąb — od 23 zł/m²
brzoza — od 17 zł/m²
- Płytki „Hajnówka” — buk
od 32 zł/m²
- Lakier do drewna
- Styropian — STYROPOL
Biskupiec
M-15 — 83,18 zł/m³
M-20 — 97,25 zł/m³
- Wełna mineralna — Rockwool
Rockmin gr. 50 — 2,71 zł/m²
- Zaprawy i kleje — ATLAS
ATLAS 25 kg — 14,50 zł/opakow.



Centrum Obsługi Budownictwa
Al. Legionów 147 D
tel./fax 0-86 180-672

- Płyty gipsowo-kartonowe —
RIGPIS
gr. 9,5 mm — 5,48 zł/m²
- Folie budowlane — DÖRKEN
- Cement — 159 zł/tona, COB —
165 zł
- Wapno 223 zł/tona; COB —
229 zł
- Komplet materiałów do
systemu dociepleń
ATLAS STOPPER

Ceny nie zawierają podatku VAT



KONTAKTY

video hit

„ZDRADA” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Alan Pakula. Wystę-
piją: Harrison Ford i Brad Pitt.

Brad Pitt gra młodego bojownika Irlandzkiej Armii, który przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, by nadzorować przerzut broni do Irlandii. Wraz z amerykańskim policjantem. Mimo różnicy wieku obaj mężczyźni zaprzyjaźniają się ze sobą. Niestety, policjant domyśla się celu przyjazdu przyjaciela. Musi wybierać między lojalnością wobec przełożonych a przyjaźnią. Dramatyczne chwile, znakomite zakończenie, a przede wszystkim gra obu aktorów. Brad Pitt, odkrycie amerykańskiego kina, znakomicie partneruje doświadczonemu Harrisonowi Fordowi. Ten film warto zobaczyć.

„ROMEO I JULIA” — dramat, prod. USA. Reż. Baz Luhrmann. Występują: Leonardo DiCaprio i Claire Danes.

Wszyscy znają historię młodych kochanków z Werony. Dramat Wiliama Szekspira doczekał się wielu teatralnych i kinowych ekranizacji. Jednak twórcy odważają się na przeniesienie akcji we współczesne czasy. Tak dzieje się tym razem. Werona to Ameryka lat czterdziestych, film jest szybki, dynamiczny.

„PORTRET DAMY” — dramat, prod. USA. Reż. Jane Campion. Występują: Nicole Kidman i John Malkovich.

Kostiumowy dramat według powieści Henry Jamesa. Młoda, spętana namiętnościami Amerykanka rusza w podróż po Starym Kontynencie. Spotyka tu bezwzględnych ludzi, którzy wykorzystują jej naiwność. Reżyserskim filmem jest Nowozelandka, Jane Campion, która wspaniale przedstawia kobiece postaci. Warto także popatrzeć na rudowłosą Nicole Kidman.

„NA LINII WROGA” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Mark Griffiths. Występują: Thomas Ian Griffith i Chris Mulkey.

Doświadczony żołnierz Mike Weston i jego partner Jones podjęli się misji zdobycia dokumentów i elementów broni nuklearnej przemywanych przez wrogi rząd. Wpadają w pułapkę...

„SYN PREZYDENTA” — komedia, prod. USA. Reż. Mike Evans. Występują: Sinbad i Brock Pierce.

Doskonała komedia o perypetiach ochroniarza, który ma za zadanie zabić niesforne go syna prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓŻA, Al. Le-
wów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

Zostań ze mną melodio

Pianino, gitara, popularne key-
boardy rozbrzmiewają w każde po-
łudnie w Miejskim Ośrodku Kul-
tury w Ciechanowcu. Odbijają się
z zajęć Społecznej Szkoły Mu-
zycznej, do której uczęszcza 38
uczniów.

Szkoła istnieje od półtora roku.
Przeżyli ją ci, którzy pamiętali, że
pół wieku lat wcześniej w Cie-
chanowcu była filia łomżyńskiego
głównego muzycznego. Ognisko
chciało rozbudzić zainteresowa-
nie, przekonać rodziców i dzieci,
że w małym mieście także są ta-
kie muzyczne i... przestało
być. Kogo było stać i kto dyspo-
nował czasem, wozili swoje dzie-
ci na zajęcia do Łomży. Była to
akcja kosztowna, bardzo
nieoptymalna i niewygodna. Dlate-
go wytrwałych zostało niewielu.
Pozostała pamięć.

Tomasz Paduch zaczynał w og-
nie, a potem ukończył Państwo-
wą Szkołę Muzyczną II stopnia w
Łomży. Dziś uczy dzieci grać na
instrumentach klawiszowych. Ja-
koś Dudek, także nauczyciel gry
na pianinie, jest absolutnie wy-
jątkiem muzycznym na WSP w
Łomży. Oprócz nich w szkole
na gitarze uczy Stanisław Ła-
pa, a Mirosława Chojnowska jest
nauczycielem instrumentów klawi-
szowych. — Najpierw, tak jak po-
przednio, myśleliśmy o utworze-
niu łomżyńskiej filii, ale duże zain-
terесowanie wskazywało na to, że
ma spróbować powołać samo-
ną placówkę. I tak uczyniliś-
my. Jesteśmy zarejestrowani i pod-
legamy bezpośrednio pod Mini-
sterstwo Kultury i Sztuki — wyjaś-
nia Dorota Łapiak, dyrektor MOK
w Ciechanowcu. Szkoła realizuje
program szkoły państwowej pier-
wszego stopnia. Jest już widoczna
rozsada. Uczniowie indywidual-
nie lub grupami lub zespołowo
uczestniczą w różnorodnych

uczestniczą w przesłuchaniach
także w innych miejscowościach.

Werset z piosenki „Zostań ze
mną melodio” pasuje do MOK,
który nie tylko użył szkoły mu-
zycznej siedziby, ale także sam
prowadzi prężną i różnorodną
działalność muzyczną.

Działają tu aż trzy zespoły. W
wokalnoinstrumentalnym „Non
Troppo” skupiają się amatorzy. Są
to dorośli i młodzież najstarszych
klas liceum. Grupa prezentowała
się na „Przystanku Olecko”, w No-
wogrodzie, na Jesiennych prezen-
tacjach artystycznych w Zbójnej.

„Pop Singer”, dziecięca grupa
wokalna, do której należą uczni-
wie szkoły podstawowej, także
prezentowała się już na imprezach
poza lokalny. Dziecięca schola,
skupiająca 45 osób, na Ogólnopol-
skim Konkursie w Łodzi zajęła II
miejsce.

Także drugie miejsce w Woje-
wódzkim Przeglądzie Orkiestr Dę-
tych w Łomży zajęła orkiestra dęta
z Ciechanowca. Jej występy
uświetniają wiele imprez w mie-
ście i województwie. Dzięki wspar-
ciu finansowemu ministerstwa kul-
tury, Wojewódzkiej Komendy Stra-
ży Pożarnej i budżetu gminy orkie-
stra zakupiła część nowych instru-
mentów, a muzycy otrzymali let-
nie stroje galowe. Teraz nie tylko
dobrze i głośno grają, ale także
świetnie się prezentują.

— Zajęcia artystyczne, przeglą-
dy, spotkania, konkursy to co-
dzienne życie naszego Ośrodka —
mówi dyrektor Dorota Łapiak.

W Ośrodku od półtora roku
działa klub seniora. Starsi mają
możliwość spotkać się, porozma-
wiać, opowiedzieć czym wypełnia-
ją wolny czas. Tu także spotykają
się artyści amatorzy. Dla nich orga-
nizowane są pokazy, wystawy ręk-
odzieła artystycznego, występy.

Artysta świętych

— Najbardziej lubię malować
pejzaże i portrety. Tyle płócien
przygotowałem i zawsze brakuje
mi czasu. Tworzę świętych — mó-
wi Zbigniew Wasilewski z
Trzciannego.

Brakuje czasu, bo ciągle poja-
wia się jakieś nowe zamówienie, a
proszącym nie sposób odmówić.

W wielu kościołach, nie tylko
w gminie Trzcianna, ale także w
Łomży, są ślady artystycznych rąk
Zbigniewa Wasilewskiego. Projek-
tował i wykonał ołtarz w kościele
w Bajkach. Stoją tam jego trzy du-
że (1,70 m) rzeźby: św. Jana
Chrzciela, Maryji i św. Francisz-
ka. Jego św. Franciszek jest tak-
że w kościele w Krynicy. Projekto-
wał ołtarz w Boguszewie i malo-
wał do niego duży obraz Matki
Boskiej. Obrazy Miłosierdzia Bo-
żego i siostry Faustyny zdobią ko-
ściół pod wezwaniem Miłosier-

dzia Bożego w Łomży. W tym ro-
ku zaprojektował i wykonał już
trzy wiejskie kapliczki.

— Są to rzeźby lub płaskorzeź-
by. Raczej duże, nawet do trzech
metrów. Teraz pracuję nad świę-
tym Kazimierzem do kościoła w
Trzciannie — mówi artysta.

Zbigniew Wasilewski jest ab-
solwentem liceum plastycznego w
Supraślu. Wcześniej (na częście
etatu) pracował w Gminnym
Ośrodku Kultury, gdzie prowadził
dla dzieci zajęcia z plastyki. Teraz
ma pracownię w domu. Zdziwia
wielkie płótno „Ostatni dzień Po-
mpejów” wiszące na całej ścianie
pokoju; wielość postaci, gra kolo-
rów, dramatyzm. W rogu rzeźba
Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Na
innej ścianie ulubione portrety:
małej pyzatej dziewczynki i sie-
dzącej w kwiecistej sukience sio-
stry.

Dziecięce rymy

Humor i dowcip, dziecięce wi-
dzenie własnej rodziny, szkoły,
nauczycieli, powszedniego dnia i
siebie, czasami prawie dorosłe re-
fleksje można odnaleźć w poezji
dziecięcej w tomiku „Mamo, dzie-
kuję...”

Tomik wydany przez Szkołę
Podstawową nr 1 w Łomży zawie-
ra wiersze uczniów, które powsta-
ły w ciągu ostatnich dwóch lat.

Marcin Szymanowski (lat 13)
ubolewa, że

„Nauczyciele dawno
zapomnieli,
Że kiedyś też szaleli,
Że nie zawsze się uczyli,
I często na szczęście liczyli.”

Dwunastoletni Dawid Zaraziń-
ski zastanawia się nad trudami ży-
cia:

„Pchasz życie
pod górę, a ono
i tak spada,
pęka, załamujesz się
i znowu tak od
początku. Pchasz
życie jak kamień
jak głaz,
a ono i tak spada.”

Wyboru i opracowania tomiku
dokonały: Krystyna Humeńczuk,
Elżbieta Kozłowska i Ewa Łowic-
ka, a nad całością czuwała Teresa
Kurpiewska.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłat-
ny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego reper-
tuar film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki
w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygodniu „Mille-
nium” proponuje:

• 13 listopada, czwartek — • „Szczęśliwego Nowego Jorku”, Polska
1997, reż. Janusz Zaorski. W rolach głównych: Bogusław Linda, Cezary
Pazura, Janusz Gajos, Zbigniew Zamachowski, Rafał Olbrychski, Kata-
rzyna Figura. Tragikomedia. Polscy imigranci we wspólnym mieszkaniu
w Nowym Jorku. Pewna wigilia staje się początkiem zmiany w ich życiu
(godz. 11.00, 16.00 i 18.00). • „The pillow book”, Wielka Brytania/Ho-
landia/Francja/Japonia 1996, reż. Peter Greenaway. Miłość i sztuka. W
dzieciństwie bohaterka filmu otrzymywała od ojca oryginalny urodzino-
wy prezent: tekst życzeń pisany na jej ciele. Jako dorosła prosi bliskich
mężczyzn, by obdarowywali ją tak samo (godz. 20.00);

• 14 listopada, piątek — • „Szczęśliwego Nowego Jorku” (godz.
11.00 i 16.00) • „Piąty element”, USA/Francja 1996, reż. Luc Besson.
W rolach głównych Bruce Willis, Gary Oldman. Futurystyczno-nauko-
wy. Ziemia w obliczu zagłady. Planetę może uratować tylko tajemniczy
piąty element, najpotężniejszy z żywiołów, w zaskakującej postaci
(godz. 17.40 i 22.40). • „Przełamując fale”, Dania/Szwecja/Holan-
dia/Francja/Norwegia 1996, reż. Lars von Trier. Grand Prix Cannes 1996
oraz Felix 1996 dla najlepszego fil-
mu i aktorki. Dramat. Problem
małżeńskiej miłości i wierności
wobec tragedii męża (godz.
20.00);

• 15-16 listopada, sobota —
niedziela — • „Szczęśliwego No-
wego Jorku” (godz. 16.00) •
„Piąty element” (godz. 17.40 i
22.40) • „Przełamując fale”
(godz. 20.00);

• 17-19 listopada, poniedział-
ek — środa — • „Piąty element”
(godz. 11.00, 16.00 i 18.20) •
„Przełamując fale” (godz. 20.40).

KUPON

.....
imię i nazwisko

.....
adres

.....
telefon





KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

- W Łomży na skrzyżowaniu al. Legionów i ul. Sikorskiego kierujący fiattem 126 p Krzysztof L., miejscowy, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwka daewoo, którym kierowała Jadwiga K., także z Łomży. W wyniku zderzenia pojazdów sprawca wypadku doznał obrażeń ciała.
- W Rutkach na ul. Długiej kierujący polonezem Krzysztof W. ze Śliwowa, będący pod wpływem alkoholu (1,91 prom.), najechał na stojącego po lewej stronie drogi poloneza, którym kierował Jarosław K. Lekkich obrażeń ciała doznała pasażerka poloneza Franciszka K.
- W Sokołach na ul. Nowy Świat kierujący polonezem Zbigniew K. z Czach Kołaków (gm. Kołaki Kościelne), podczas omijania stojącego samochodu, potrącił leżącego na środku jezdni Witolda S., miejscowego, który poniósł śmierć na miejscu.
- W Ciechanowcu na ul. Łomżyńskiej kierujący renault Piotr N., miejscowy, podczas wyprzedzania autobusu, zderzył się czołowo z wyjeżdżającym z drogi podporządkowanej fiattem 126 p, którym kierowała Dorota K., także z Ciechanowca. Oboje kierowcy doznali obrażeń ciała.
- Na drodze Belda — Stoczek (g. Rajgród) kierujący fiattem 125 p Piotr F. ze Stoczka potrącił jadącą rowerem Stanisławę K. z Kozłówki (gm. Rajgród), która straciła równowagę i przewróciła się wprost pod wyprzedzający ją samochód. Kobieta doznała obrażeń ciała.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Skórcu (gm. Ciechanowiec) ze sklepu spożywczo-przemysłowego Spółdzielni Rolniczo-Spożywczej „Jedność” w Ciechanowcu przepadły artykuły wartości 3564 zł.
- W Skórcu (gm. Ciechanowiec) z otwartego domu Mariana K. 2 Cyganki ukradły 8300 zł i 100 dolarów.
- W Kolnie z dachu budynku Domu Kultury nieznani sprawcy zrabowali konwektor z anteny satelitarnej, służący do przekazu danych z kolektury „Lotto”. Straty 5000 zł na szkodę warszawskiej firmy „Grytek”.
- W Górskich (gm. Kolno) z posesji przepadł rozrzutnik obornika wartości 3000 zł na szkodę Aleksandra G.
- W Osipach Zakrzewiznie (gm. Wysokie Mazowieckie) z nie zamkniętego garażu zniknął ciągnik rolniczy Witolda Ch.
- W Czyżewie Osadzie nieznani sprawcy włamali się do budynku firmy Jana N. z Godlewa Kolonii (gm. Czyżew Osada) i z metalowej szafy zrabowali 66 tysięcy złotych.
- W Brykach (gm. Szepietowo) z budynku gospodarczego ktoś ukradł prosę wartości 200 zł na szkodę Witolda K. z Wysokiego Mazowieckiego.
- W Łomży w sklepie Zbigniewa P. nieznany sprawca, wykorzystując nieuwagę sprzedawcy, ukradł z wystawy 20 złotych pierścionków wartości 5000 zł.
- W Łomży z mieszkania Stanisława P. zniknęła złota biżuteria, pieniądze i kamera. Straty 20 tysięcy złotych.
- W Łomży z mieszkania Mariusza P. ktoś ukradł pieniądze, sprzęt elektroniczny i inne przedmioty. Straty około 34 tysięcy złotych.
- W Łomży z mieszkania Władysława B. przepadła złota biżuteria wartości 2950 zł.
- W Grajewie z budynku w rozbiórce przepadł młot pneumatyczny, wiertarki elektryczne, wędki, 2 szklane stoje z koszami i komplet kłuczy. Straty 940 zł na szkodę Wiesława S.
- W Zambrowie z piwnicy Genowefy K. zniknęło 60 słoików z przetworami i pusty gąsior. Straty około 250 zł.
- W Szczuczynie z kiosku Kazimierzy M. ktoś ukradł środki higieny, kosmetyki, artykuły spożywcze i papierosy, powodując straty w wysokości 2818,50 zł.
- W Kupiskach Starych (gm. Łomża) z piwnicy przepadła piła spalinowa wartości 1120 zł na szkodę Małgorzaty R.

ZNALAZIENIE ZWŁOK

- W lesie w pobliżu Grędzic (gm. Szulborze Wielkie) znaleziono szczątki zwłok 39-letniego Zdzisława K. z Kietlanki (gm. Zaręby Kościelne), który zaginął we wrześniu.
- W Szczuczynie na cmentarzu znaleziono zwłoki 34-letniego Jacka D., miejscowego, z raną postrzałową głowy i trzymanym w ręce pistoletem służbowym P-64. Mężczyzna był strażnikiem w szczuczynskim Banku Spółdzielczym.

INNE

- Prokurator rejonowy w Łomży zastosował dozór policji wobec Stanisława J. z Jakaci Borek (gm. Śniadowo), podejrzanego o pobicie Jana T. z Kamionowa (gm. Troszyn woj. ostrołęckie) i spowodowanie jego śmierci.
- W Zambrowie przy barze gastronomicznym 19-letni Norbert P., miejscowy, uderzył nożem w plecy 16-letniego Roberta W., także z Zambrowa. Poszkodowany doznał rany kłutej klatki piersiowej i odmy jamy płucnej. Sprawca został tymczasowo aresztowany.
- W Andrzejewie spłonął murowany budynek, w którym składowano środki ochrony roślin wartości 40 tysięcy złotych, na szkodę Izabeli G. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.



SPORT



TAEKWONDO

Jarosław Świątkiewicz, student warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, zawodnik łomżyńskiego „MEDYKA”, startujący w kategorii do 76 kg, został powołany do kadry akademickiej Polski na mistrzostwa świata, które w czerwcu 1998 roku odbędą się w Meksyku. Kolejnym sukcesem podopiecznych trenera Jerzego Millera są także dwa brązowe medale, które na mistrzostwach Polski kadetów w Ketrze nie zdobyli Przemysław Kulesza (do 66 kg) i Paweł Traskowski (do 76 kg). Znak szkoleniowca i zawodników należy spodziewać się następnym laurów. Tylko czy dostrzeże je także Łomża?

MOTOCROSS

Na próbę jazdy motocyklem crossowym, odbywającą się na torze Piątnicy, zgłosiło się 28 chłopców w wieku 12-17 lat. W Automobilklubie Łomżyńskim, który jest głównym organizatorem akcji powrotu crossu po bardzo długiej przerwie do Łomży, odbyło się pierwsze spotkanie świeżo powstałej klubowej sekcji motocrossu. Ustalono m.in. plan szkolenia i rozwoju sekcji.

Automobilklub, wspierany finansowo przez sponsorów, zbiera pieniądze na zakup motocykla wyczynowego, który kosztuje 7 tysięcy złotych. Na próbę jazdy w Piątnicy swojego prywatnego pojazdu użył Wojciech Aszoff, jeden z inicjatorów wskrzeszenia tej dyscypliny sportu w Łomży.

PIŁKA NOŻNA

W Szczuczynie odbył się piłkarski turniej drużyn młodzieżowych puchar dyrektora Miejskiego Domu Kultury. Wygrała reprezentacja UKS ZRYW Szczuczyn przy SP 2 przed WARMIA I Grajewo, UKS WĄSOSZ, UKS SP 1 Szczuczyn, WARMIA II i UKS ZRYWEM II. Królem strzelców został Przemysław Dobrzycki (UKS ZRYW), za najlepszego bramkarza uznano Daniela Reńczykowskiego, a za najlepszego zawodnika Przemysława Marcinkiewicza (UKS SP 1).

LIGA WETERANÓW

W tegorocznych rozgrywkach piłkarskich ligi weteranów naszego województwa łomżyńskie reprezentują 2 drużyny: PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH Grajewo gra w grupie Północ, PEPEES Łomża w grupie Południe. Po rundzie jesiennej liderem Południa jest zespół Łomży, który w czterech spotkaniach uzyskał 8 punktów, strzelając rywalom 8 bramek, a tracąc tylko 2. Natomiast Grajewo zajmuje trzecie miejsce w grupie z 6 punktami. Wiosną odbędzie się druga runda rewanżowa. Łomżanie mają dużą szansę na status mistrza grupy w walce o tytuł mistrza piłkarskiej ligi weteranów.

ZAPASY

W Grajewie 22 listopada odbędzie się VIII Ogólnopolski Turniej Zapasów państwowy o puchar dyrektora Zakładów Płyt Wiórowych SA. Na dwumatach przystąpi do rywalizacji ponad 300 zawodników z całego kraju. Gośćmi będą także władze polskich zapasów i medaliści olimpijscy w dyscyplinie sportu. Grajewska Warmia zaprasza na imprezę wszystkich miłośników zapasów.

KICK BOXING

W każdą środę i piątek w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Grajewie odbywają się zajęcia sekcji kick boxingu. Początek treningów o godz. 17.00.

KOSZYKÓWKA

Czwarte zwycięstwo koszykarzy Murawski Holding UKS „9” Łomża tym razem 83:67 z MKS Ochota Warszawa, gdzie odbył się mecz. Pięć dla naszej drużyny zdobyli: Tomasz Górny — 23, Wojciech Skibiński — 19, Sebastian Uryn — 15, Michał Bielicki — 13, Bogdan Król — 11 i Piotr Sobczak — 2. Na szczególne wyróżnienie zasłużył Bogdan Król. Kiedy wszedł na boisko w drugiej połowie meczu, od razu tchnął sportowego ducha w łomżyńskich, którzy dzięki temu odnieśli zwycięstwo.

W dniach 14-16 listopada w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży odbędzie się pierwszy Ogólnopolski Turniej Koszykówki Chłopców rocznika 1983. Uroczyste otwarcie imprezy w piątek o 15.30.

IV LIGA

- MKS Ciechanów — MLEKOVITA RUCH 3:1
- WARMIA Grajewo — TUR Bielsk Podlaski 2:1

Po 14 kolejkach WARMIA Grajewo zajmuje 8 miejsce, czyli dość nisko w środku tabeli. MLEKOVITA RUCH Wysokie Mazowieckie jest ostatnie.

III LIGA

Piękny prezent zafundowali piłkarze ŁKS najwierniejszym kibicom podczas ostatniego tej rundy meczu na własnym stadionie, gromiąc LEŃTA Reszel 6:0. ORLEŃTA ani przez moment nie nawiązały równowagi w walce, co nie umniejsza sukcesu ŁKS, bo 6 bramek same się strzeliły. Zdobyli je: Witalij Riabinin — 3, Sławomir Głębocki — 2 i Andrzej Zwierciadłowski. Oprócz Riabinina i Głębockiego w ŁKS wyróżniał się szybki i zdecydowany Jacek Lis. Bardzo nieładnie zachował się natomiast Arkadiusz Piwko, zazwyczaj opanowany, który podbiegł do przeciwnika (bez piłki) i chwytem za kark uniósł go do góry. Powinno to otrzymać czerwoną kartkę.

Nie powiodło się natomiast OLIMPII Zambrów, która przegrała z WKRĄ 0:1.

Przed ostatnim meczem rundy jesiennej ŁKS zajmuje 16. miejsce (pkt), a OLIMPIA ostatnie z zaledwie 2 punktami.





CZYŻEW OSADA

• Nietypowy problem musiał rozwiązać samorząd. Skarbniczka gminy, która kilka miesięcy temu wyjechała za granicę, poinformowała, że tam zostaje. W trybie pilnym władze musiały zatrudnić nową osobę do opieki nad budżetem.

GONIĄDZ

• Medale, gratulacje i życzenia otrzymało 19 par małżeńskich obchodzących złote gody, czyli 50. rocznicę wspólnego życia. Uczestnicy uroczystości mieli również okazję obejrzeć występ zespołu „Biebrza”.

• Konferencja naukowa „Dzieje Goniądza w świetle badań historycznych w 450. rocznicę nadania praw miejskich”, przygotowana przez Ośrodek Kultury, Sportu i Wypoczynku, odbędzie się 15 listopada w sali Ośrodka (godz. 11.30). Opracowania zaprezentuje grono miejscowych i przyjezdnych badaczy historii miasta i regionu. Odbędzie się także prezentacja książki o Goniądzu Józefa Marosza i Jarosława Kłozy.

GRAJEWO

• W połowie listopada tradycyjnie rozpoczną się zajęcia w nietypowym Ochotniczym Hufcu Pracy, który jako jeden z dwóch w kraju przygotowuje młodzież do zawodu rolnika. Program przeznaczony dla młodych ludzi, którzy z różnych przyczyn nie zdołali ukończyć szkoły podstawowej, opracowany został przy współpracy specjalistów z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Wiosną i jesienią uczestnicy szkolenia w OHP odbywają praktyki w gospodarstwach indywidualnych i ośrodka łąkarskim w Biebrzy. Ukończenie kursu daje młodzieży status absolwentów szkoły podstawowej i możliwość podjęcia dalszej nauki.

NOWE PIEKUTY

• Wójt Marek Kaczyński, który został posłem z listy Akcji Wyborczej Solidarność, podjął decyzję, że zawodowo nie będzie mógł łączyć obu funkcji. Za zgodą samorządu wójtem zostanie społecznie, a jego codzienne obowiązki i pensję przejmie dotychczasowy społeczny zastępca Andrzej Radziszewski.

OBRYTKI

• Od września Szkoła Podstawowa licząca 50 uczniów ma swoją stronę w Internecie. Nauczyciele liczą, że wykorzystają sieć do podniesienia poziomu edukacji. Młodzież i pedagodzy poszukują jednak sponsora, który sfinansowałby zakup modemu umożliwiającego korzystanie z Internetu.

SZCZUCZYN

• Elk wybrał jako miejsce przestępczej działalności 22-letni mieszkaniec Szczuczyna Dariusz K. specjalizujący się w kradzieży rowerów górskich. Tylko w październiku z mieszkań i balkonów „zwędził” pięć. Sąd Rejonowy w Elku zastosował wobec Dariusza K. areszt tymczasowy na dwa miesiące. Podejrzan przyznał się do winy, nie potrafił tylko przypomniać sobie komu sprzedawał łupy.

SZULBORZE WIELKIE

• Po dziesięciu miesiącach od przejęcia ośrodka zdrowia przez samorząd władze wojewódzkie służby zdrowia skontrolowały działalność placówki. Zarówno pod względem finansowym jak i merytorycznym wszystko wypadło dobrze. Mieszkańcy gminy także chwalą sobie nową instytucję.

TRZCIANNE

• Samorząd gminy wystąpił do władz wojewódzkich sprawdzających nadzór nad PKS-em w Łomży o wprowadzenie zmian w rozkładach jazdy. Trzciannie ma bowiem połączenie z Grajewem tylko dwa razy w tygodniu, a mieszczą się tam wszystkie instytucje o charakterze rejonowym np. szpital, sąd, prokuratura, Urząd Rejonowy. Mieszkańcy oczekują zwiększenia częstotliwości kursowania autobusów i wprowadzenia przynajmniej jednego połączenia w niedziele i dni świąteczne.

ZAMBRÓW

• Samorząd odrzucił przygotowany przez Zarząd Miasta projekt sprzedaży 85 proc. udziałów w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej prywatnemu inwestorowi (resztę otrzymaliby za darmo pracownicy). PGK, spółka skarbu miasta, jest zadłużone i co miesiąc przynosi straty. Wobec decyzji radnych najprawdopodobniej dojdzie do ogłoszenia upadłości firmy i do przejęcia będzie potencjalnie niezwykle dochodowe administrowanie komunalnym wysypiskiem śmieci. PGK popadło w kłopoty na skutek wkroczenia na rynek usług komunalnych prywatnej konkurencji.

W 12. rundzie padło mniej bramek niż zwykle, ale emocji i niespodzianek nie brakowało. O największą postać się **GKS Rutki** wywołując z Kolna trzy punkty. Czołowa dwójka powoli pozbywa się konkurentów i zapewne mistrzostwo jesieni. Ożywiły się też drużyny z dolnych rejonów tabeli, które zaczynają ciuć punkciki. Zapowiada to jeszcze wiele emocji. Już za tydzień w meczu kolejki w Łomży **ŁKS II** zmierzy się z **WIS-SĄ**. Ciekawie powinno być również w Rutkach, gdzie rewelacyjny **GKS** podejmować będzie pałający żądzą rehabilitacji **ZIEMOWIT**. Dwóch zawodników zdobyło więcej niż trzy bramki: **J. Szpada** – 5 (**KONTAKTY**) i **K. Zaorski** – 4 (**WISSA**). Niepokoi natomiast ostra, czasami wręcz brutalna gra niektórych piłkarzy, szowinizm działaczy i niekulturalne zachowanie widzów na niektórych stadionach. Mamy nadzieję, że Wydział Dyscyplinarny OZPN ostro na to zareaguje.

• **VICTORIA** – **ORLETA** 2:2. Bramki: **Andrzej Domitrz**, **Andrzej Połowiński** (**VICTORIA**), **Cezary Zaluska**, **Krzysztof Milankiewicz** (**ORLETA**). Goście nie popisali się w Jedwabnem. Mimo wyższych notowań na piłkarskim rynku, **ORLETA** nie potrafiły udokumentować tego nad odrodzoną **VICTORIA**. Co gorsze, swą bezradność starały się nadrobić brutalną grą (podjudzani przez działacza klubu) w czym celował „recytywista boiskowy” **Krzysztof Milankiewicz** (ma już na swoim koncie 5 złotych kartek), który rozmienia swój piłkarski talent na zachowanie niegodne sportowca. Za chamski faul na przeciwniku ujrzał czerwony kartonik i musiał opuścić boisko.

• **UNIA** – **SKRA** 1:0. Bramki: **Wojciech Iwańczuk** (**UNIA**). Osłabiona kadrowo **SKRA** coraz bardziej robi bokami, przekształcając się powoli z kata w rolę ofiary. Tym razem uległa dobrze ostatnio grającej Unii tylko 0:1, ale był to najniższy wymiar „kary”, jaki ją spotkał.

• **WISSA** – **ZNICZ** 5:1. Bramki: **Krzysztof Zaorski** (4), **Mariusz Wawrzyniak** (**WISSA**), **Adam Piątek** (**ZNICZ**). **Zaorski** i **Wawrzyniak**, nie tak dawno jeszcze koledzy klubowi w **ŁKS** i reprezentacji juniorów okręgu, znów zaczynają rządzić, tym razem w **WISSIE**, która nie miała problemów z pokonaniem **ZNICZA**.

• **ISKRA** – **BIEBRZA** 2:0. Bramki: **Andrzej Zaręba**, **Jarosław Jaworski** (**ISKRA**). **ISKRA** przypomniała się kibicom, zwyciężając aktualnie czwartą „siłę” ligi, **BIEBRZĘ**.

• **SPARTA JAŃSKI** – **FORTUNA** 3:1. Bramki: **Tomasz Mirecki** (2), **Marek Mężynski** (**SPARTA**); **Mirosław Ożarowski** (**FORTUNA**). Aż do 60. minuty męczył się lider z dobrze ostatnio grającą na wyjazdach **FORTUNĄ**. Ostatecznie jednak dwie bramki króla strzelców **Mireckiego** zapobiegły sensacji w Szepietowie.

• **ORZEŁ** – **GKS** 0:1. Bramki: **Krzysztof Brajczewski** (**GKS**). Niesamowicie! **ORZEŁ**, niedawny jeszcze czwartoligowiec, przegrywa u siebie solidnie co prawda grającym **GKS**, ale przecież beniaminkiem!

• **ZIEMOWIT** – **ŁKS II** 0:3. Bramki: **Marcin Trojanowski**, **Marcin Sawko**, **Artur Prusinowski** (**ŁKS II**). Wicelider utarł nosa pewnym siebie Kurpiom, wygrywając po dobrej grze w Nowogrodzie, gdzie o punkty bardzo trudno.

• **KONTAKTY** – **PIORUN** 10:4. Bramki: **Jarosław Szpada** (5), **Piotr Szpada** (2), **Wiesław Radgowski**, **Roman Getek**, **Cezary Lemański** (**KONTAKTY**); **Krzysztof Juraś** (2), **Sylwester Jatzczak**, **Tomasz Dębicki** (**PIORUN**). Jak na razie **PIORUN** jest idealnym partnerem do podrezerowania przez przeciwników bilansu bramkowego. Nie inaczej było w meczu z **KONTAKTAMI**. Goście już w pierwszych minutach stracili dwie, schodząc na przerwę z wynikiem 1:7. W tyłach grali futbol radości, nie przywiązując większej wagi do skutecznej obrony swojej bramki. Po przerwie spodziewano się więc, że podobnie będzie jak w pierwszej połowie. Tymczasem ku ogólnemu zdumieniu goście ruszyli do zdecydowanego natarcia, które przy słabszej postawie bramkarza **KONTAKTÓW** przyniosło im pod rząd trzy bramki. Dopiero po tym zimnym pryzniku gospodarze otrząsnęli się, śrubując wynik na 10:4. Oceniając empatycznych i fair grających piłkarzy z Szulborza warto podkreślić, że grają oni bez trenera. Pokazali jednak, że drzemią w nich jeszcze duże możliwości.

Tabela po 12 rundach:

1. Sparta Jański	31	52:14	9. Kontakty	16	37:34
2. ŁKS II	30	49:12	10. GKS	15	32:31
3. Ziemowit	27	45:18	11. Skra	14	23:24
4. Biebrza	24	39:29	12. Znicz	12	13:23
5. Orzeł	22	38:16	13. Iskra	10	15:53
6. Wissa	22	48:16	14. Fortuna	9	20:27
7. Unia	18	26:23	15. Victoria	6	14:42
8. Orleeta	17	29:26	16. Piorun	0	14:95

Zaległy mecz **WISSA** – **VICTORIA** rozegrany zostanie wiosną 98 r. Potkanie **ORLETA** – **WISSA** (2:2) zweryfikowano na 3:0 dla **ORLETA**, bowiem w **WISSIE** grał nieuprawniony zawodnik.

W tabeli strzelców V ligi o Puchar tygodnika „Kontakty” prowadzi: 1. **Marcin Mirecki** (**SPARTA**) – 19 bramek, 2. **Robert Lipiński** (**ZIEMOWIT**), **Krzysztof Brajczewski** (**GKS**) – 16, 3. **Marcin Trojanowski** (**ŁKS II**), **Krzysztof Zaorski** (**WISSA**) – 15.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484. Druk: SPPP „Pogon” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Magia domowego kina

PRZEJAZD

po zmrz po
20 listopada



W NAJWIĘKSZYM
SALONIE RTV I AGD

DOMMAX



MATCH /// LINE



PHILIPS

Odkrywaj lepszy świat

DOMMAX

Aleja Legionów 58A (obok sklepu KOMFORT)